Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XVI. Nr. 77 (4753) WILNO, sobota 18 marca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński



W DNIU DZISIEJSZYM myśli i uczucia nasze zwracają się ku osobie Dostojnego Solenizanta Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

Gdy nad Europą słychać poszum skrzydeł historii, my Polacy jesteśmy spokojni i zdecydowani.

Spokojni, bo mamy Wodza, któremu z ufnością powierzamy nasze losy.

Zdecydowani, bo tam gdzie chodzi o honor Polski, nie ma ofiary, której ponieść nie bylibyśmy gotowi.

Składamy Wodzowi wyrazy miłości i oddania i prosimy Boga, by mnożył Jego siły dla służby Ojczyźnie.

Kanclerz w Wiedniu

Odprawa „protektorów" dla Czech i Moraw

Kolejka na Słowację — dziś

Kanclerz Hitler przybył wczoraj do Brna.

Kanclerz udał się wieczorem do Wiednia, gdzie przeprowadził odprawę dostojników, którzy następnie obejmują urzędy w protektoracie Czech i Moraw.

Dziś — udać się ma, według tych informacyj, do Bratysławy, by rozmawiać z premierem Tiso.

Regulowanie... „szczegółów"

Komisja słowacka udała się do kancl. Hitlera

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bratysławy, iż komisja słowacka udała się do Brna, gdzie obecnie przebywa kanclerz Hitler, oraz do Pragi dla „uregulowania kilku kwestyj, dotyczących szczegółów".

Nawet czeski żołądek nie strawi Henleina

BERLIN, (PAT). Według krążących tu pogłosek, protektorem Czech i Moraw ma zostać *Henlein* lub *Buerckel*. Większe szanse posiada rzekomo Gauleiter Buerckel z Wiednia. Dotychczasowy minister spraw zagr. Czechosłowacji *Chwalkovsky* ma być rzekomo posłem protektoratu w Berlinie. Jako zwierzchnika protektoratu cytują dotychczasowego prezydenta *Hachę*, lub gen. *Gajdę*.

WIEDEŃ (Pat) — Jak słychać, minister NEURATH ma zostać protektorem Czech w miejsce Henleina ze względu na wrogie nastawienie ludności czeskiej w stosunku do tego ostatniego.

Gestapo „używa" w Pradze

PRAGA (Pat) — Władze niemieckie nie ograniczyły się jedynie do aresztowania tysięcy obywateli czesko słowackich oraz emigrantów politycznych z Austrii i Niemiec, lecz również aresztowana została wczoraj przez Gestapo pewna ilość cudzoziemców.

Głośne rozmyślanie

Właściwie mówiąc, wszyscy razem, dziennikarze i czytelnicy, prawie nic nie wiemy, jeżeli chodzi o kulisy wypadków ostatnich dni.

Można tylko rozumować głośno i snuć domysły na temat tego, co kryją gabinety ministerialne nasze i zagraniczne.

Zestawiając fakty dochodzimy do przekonania, że nasz rząd nie przewidywał aneksji Czech i Moraw i oddania się Słowacji „pod opiekę" Niemiec.

Mowa min. Becka sprzed tygodnia każe domyślać się, że oczekiwał on ogłoszenia niepodległości Słowacji i osiągnięcia granicy wspólnej polsko-węgierskiej. Było również do przewidzenia dalsze wzmocnienie wpływów niemieckich w Czechach.

Ostateczna hańba narodu czeskiego i wydanie Czech w ręce Hitlera bez zastrzeżeń przez prezydenta Hachę przeszły wszelkie oczekiwania.

Były niespodzianką dla całego świata z wyjątkiem chyba tylko Hitlera, z którym tego rodzaju gra musiała być z góry ukartowana.

O rozmiarach zdobyczy, jakie wskutek tego wpadły w ręce niemiec kie, mówimy na innych miejscach. Wystarczy tylko stwierdzić, że wobec nich sukces polsko-węgierski mocno blednie.

To daje pole do krytyki naszej polityki zagranicznej. Stawia się jej zarzut, że nie umiała przeciwstawić się postępom germanizmu, względnie nie umiała ich zrównoważyć wzrostem naszych sukcesów.

Ten sam zarzut można by wprawdzie postawić Francji, Anglii i prawie wszystkim innym państwom europejskim, ale nasze wymagania w stosunku do naszego Min. Spr. Zagr. jak stąd widać są większe.

W jaki sposób można było tym wymaganiom zadość uczynić?

Krytycy wysuwają tylko dalszą pominiętą „okazję". Wystąpienie w obronie Czecho-Słowacji jeszcze przed aneksją Sudetów. Ich zdaniem Polska powinna była wówczas się zmobilizować i bronić Sudetów i Benesza. W ten sposób rzekomo nie dopuściłoby się do zbliżenia się Niemców do naszej granicy południowo-zachodniej.

Tego rodzaju pogląd przed 15 marca br. może miał pewne pozory słuszności. Po haniebnej kapitulacji Czech wobec Hitlera trzeba sobie jednak wyraźnie powiedzieć, że chwała Bogu, żeśmy tego nie zrobili. Czechy — to żaden sojusznik!

Ich wojska na wspólnym froncie to tylko miejsce, gdzie ten front bez trudu może zostać przerwany. Życzymy takiej pomocy ale tylko swoim wrogom. Hitler, zdaje się, rozumie te rzeczy, skoro masowo zwalnia Czechów od służby w armii niemieckiej, a chce z nich tylko mieć pomoc w pracy.

Wobec stanowiska narodów czeskiego i słowackiego wobec Niemców niewiele my, Polacy, mamy tam do roboty.

Oczy Polaków zwracają się w tej chwili już tylko ku tym sąsiadom, o których odporności poucza nas historia.

Litwa znajduje się pod bardzo wyraźnym obstrzałem propagandy niemieckiej. Kłajpeda dostarcza tysięcy pretekstów Niemcom do ciągłego szachowania Litwy. Już wczoraj doszła nas wiadomość, że przywódca Niemców kłajpedzkich zaktywizował się jeszcze bardziej w ostatnich dniach a jednocześnie w kołach warszawskich twierdzą, że poseł Szaulis zwracał się do rządu polskiego o pomoc w sprawie Kłajpedy.

Powtarzana jest w Warszawie w

(*Dokończenie na str. 2*)

P. Lemiesz.

Echa marszu Hitlera

Anglia, Francja i Ameryka oburzone

Sojuszniczki europejskie omawiają środki kontrakcji

Chamberlain czuje się głęboko zawiedziony przez Hitlera

LONDYN (Pat) — Premier Chamberlain wygłosił wczoraj w swym rodzinnym mieście Birmingham przemówienie, na temat ostatnich wydarzeń w Europie środkowej. Premier podniósł na wstępie, że opinia publiczna świata doznała wstrząsu silniejszego niż kiedykolwiek przez ostatnie wypadki. Jaki będzie ostateczny skutek tych wydarzeń trudno dziś przewidzieć, ale nie ulega wątpliwości, że skutki będą bardzo daleko idące.

Głównym celem jego wizyty u Hitlera było uratowanie pokoju Europy. Cel ten został osiągnięty i pod tym względem Chamberlain nie poczuwa się do potrzeby bronienia swej polityki. Zdaniem Chamberlaina wówczas nie istniała już żadna możliwość zrekonstruowania Czechosłowacji, taką, jak była ona powołana do życia przez traktat wersalski.

Co się tyczy drugiego celu porozumienia monachijskiego, a mianowicie polityki stabilizacji pokoju, to za łożeniem tej polityki było, aby żadne z mocarstw nie zmierzało do dominowania nad drugim i aby ewentualne spory mogły być rozstrzygane przez konsultacje. Przypominając zapewnienia, złożone przez Hitlera, że tery torialne ambicje jego są przez przyłączenie Niemców sudeckich do Rzeszy ostatecznie załatwione i że nie dąży on do wcielania do Niemiec żadnych obcych narodowości, Chamberlain stwierdza, że Hitler sam z własnej woli zawarł z nim porozumienie, w którym zadeklarował swą gotowość odbywania konsultacyj.

Chamberlain oświadczył, iż na tej podstawie mógł oczekiwać, że Hitler dalej się nie posunie, że owe nadzieje pokojowe zostały zawiedzione. Gdzież pozostała zasada samostanowienia, o którą Hitler spierał się ze mną tak długo w Berchtesgaden? — zapytał Chamberlain z ironią.

Premier brytyjski wyraził pogląd, że ostatnie wypadki podważyły głęboko poczucie zaufania na przyszłość natomiast wydarzenia bieżącego tygodnia są w jaskrawej sprzeczności z zasadami, jakie rząd niemiecki do tychczas głosił. Premier zapowiedział że wskutek wytworzonej sytuacji W Brytania przede wszystkim zwróci się do swych dominjów i do Francji. — również i inne rządy winne wiedzieć, że nie jesteśmy niezainteresowani w zagadnieniach połudn. - wschodniej Europy. Nie mogę się zgodzić na to, by zgóry zaangażowano W. Brytanię do nowych zobowiązań w wypadkach, których nie sposób dziś zdefiniować Mylą się ci, którzy przypuszczają, że naród brytyjski utracił swój charakter, swoją tężyznę — oświadczył premier Chamberlain w końcowych słowach.

Oświadczenie Simona

Na zapytania, czy rząd brytyjski złoży jakikolwiek protest, sir John Simon odpowiedział, iż jest to własnie jedna z spraw, w których W Brytania porozumiewa się z rządem francuskim.

Ameryka demonstruje niezadowolenie

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych zamierza we wszelki sposób zademonstrować swe niezadowolenie z ostatnich posunięć niemieckich.

Oczekują, że poseł amerykański pozostanie w Pradze aż do czasu, w którym poseł czeski w Waszyngtonie otrzyma pisemny rozkaz z Pragi w sprawie przekazania poselstwa ambasadzie niemieckiej.

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Waszyngtonu: Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, iż rozwój wypadków europejskich wykazał potrzebę rewizji ustawy o neutralności.

Ambasador brytyjski w Berlinie wezwany do Londynu

LONDYN (Pat) — Rząd brytyjski wysłał ambasadorowi Hendersonowi do Berlina instrukcję, wzywającą go do natychmiastowego powrotu do Londynu, dla złożenia raportu.

Daladier uważa za jedyną godną odpowiedź — zbrojenia

PARYŻ (Pat) — W Izbie Deputowanych odbyła się debata nad projektem ustawy o pełnomocnictwach Dep. Frossard, który jako b. zwolennik polityki Monachium przyznał, iż on i jego przyjaciele, tak jak duży odłam społeczeństwa, pomylili się.

Dep. Blum wygłosił mowę, będącą oskarżeniem polityki zagranicznej min. Bonneta.

Premier Daladier wygłosił krótkie przemówienie, które właściwie zamknęło dyskusję w sprawach polityki zagranicznej. Premier przeszedł z polityki zagranicznej na sprawę pełnomocnictw. Przemówienie premiera sprowadziło się do tezy, iż najlepszą odpowiedzią na pytanie jak ustosunkować się do wydarzeń jakie miały miejsce w Europie środkowej, będzie uchwalenie przez izbę pełnomocnictw, które mają na celu wzmocnienie siły obronnej Francji.

Niemcy dziś...



Obszar III Rzeszy, „protektorat czeski" oraz Słowacja „pod opieką" — zaczernione.

Kowno dementuje pogłoski o ultimatum Kłajpedy

Min. Urbszys udaje się jednak do Berlina — Litewska Rada Ministrów

Wczoraj otrzymaliśmy informacje, że w londyńskich kołach politycznych wielką sensację wywołała wiadomość o nowym wystąpieniu „wodza“ Niemców Kłajpedzkich, dra Neumana, który, jak doniosła agencja Reutera, zażądał od rządu litewskiego ogłoszenia okręgu kłajpedzkiego państwem niepodległym.

KOWNO (Pat) — Źródła urzędowe dementują pogłoski, jakoby przewódca Niemców kłajpedzkich dr Neumann miał wręczyć rządowi litewskiemu żądania o charakterze ultymatywnym.

KOWNO (Pat) — Ze źródeł urzędowych donoszą, że min. Urbszys, bawiący obecnie w Rzymie, w drodze powrotnej do Kowna zatrzyma się w Berlinie. Przybycie min. Urbszysa do Berlina jest przewidziane na niedzielę, dnia 19 marca.

KOWNO (Pat) — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie litewskiej rady minstrów pod przewodnictwem prezydenta Smetony. Na posiedzeniu omawiano sytuację wewnętrzną i międzynarodową.

Akcja stronnictw opozycyjnych

WARSZAWA. (Tel. wł.). W związku z ogólną sytuacją międzynarodową w kołach politycznych zwracają uwagę, że w najbliższych dniach obradować będą decydujące komórki stronnictw politycznych.

19 bm. w Warszawie zbiera się zarząd gł. Stron. Narod., 20 bm. nacz. komit. wykon. Stron. Lud., a w najbliższych dniach także centr. k-tet wykon. PPS.

KAP ogłosiła wczoraj komunikat, w którym mówi m. in.: „Dziś przy maszerujących wypadkach i zdarzeniach należy jak najprędzej skończyć z rozgrywaniami, które mają charakter nie tyle ideowy, ile osobisty, wyrażający się w dążeniu do monopolizowania władzy“.

Dr Kiernik oddał się do dyspozycji władz polskich

WARSZAWA. (Tel. wł.). Wczoraj nadeszła wiadomość, że w związku z licznymi aresztowaniami obcokrajowców w Czechach stawił się do poselstwa polskiego w Pradze b. pos. dr Kiernik, skazany w procesie brzeskim na 2 i pół lat więzienia. Dr Kiernik zgłosił gotowość oddania się do dyspozycji władz polskich i chęć powrotu do kraju.

Przywódcy oporu komunistycznego *skazani na śmierć*

MADRYT (Pat) — Podpułkownicy Luis Barcelo i Emilio Bueno, główni przewódcy ostatniej rewolty komunistycznej w Madrycie zostali dziś skazani na karę śmierci.

Regent Horthy na Ruś Podkarpackiej

BUDAPESZT (Pat) — Regent Horthy wyjechał wieczorem na Ruś Podkarpacką, celem dokonania inspekcji wojsk.

Depesza P. Prezydenta do Regenta Węgier

WARSZAWA, (PAT). W odpowiedzi na depeszę rengenta królestwa Węgier Pan Prezydent RP przesłał pod adresem J. W. Mikołaja De Horthy telegram następującej treści:

„Przesyłając żywe podziękowania Waszej Wysokości za Jego serdeczną depeszę przysłaną w dniu, w którym żołnierz polski i węgierski stanęli na wspólnej granicy, wyrażam moje niezłomne przekonanie, że granica ta podobnie jak w ubiegłych wiekach naszej historii będzie na przyszłość węzłem, który łączy, a nigdy przegrodą, dzielącą nasze dwa państwa. Proszę Waszą Wysokość o przyjęcie moich bardzo gorących życzeń Jego szczęścia osobistego oraz pomyślności dla rycerskiego narodu węgierskiego.

(—) IGNACY MOŚCICKI“.

Poseł Słowacji w Berlinie

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bratysławy, że min. Czernak został mianowany posłem słowackim w Berlinie.

W Bratysławie i Preszowie nie ma wojska niemieckiego

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne z Bratysławy dementuje kategorycznie wiadomości zagraniczne, oświadczając, iż w Bratysławie nie ma ani oddziałów wojskowych niemieckich, ani oddziałów s. s.

BRATYSŁAWA, (PAT). Główny komendant gwardii ks. Hlinki Mach wygłosił dziś po południu przed mikrofonem radia w Bratysławie przemówienie, w którym zaprzeczył urzędowo podanej wiadomości również i przez niego powtórzonej, o wkroczeniu wojsk niemieckich do miasta Preszowa.

Pogotowie Rumunii

BUKARESZT (Pat) — W miarodajnych kołach rumuńskich zaprzeczają kategorycznie rozszerzanym za granicą wiadomościom na temat rzekomej mobilizacji sił zbrojnych rumuńskich. W kołach tych twierdzą, że Rumunia ograniczyła się do powołania pod sztandary od początku kryzysu czecho-słowackiego specjalistów 5 roczników, rezerwistów aeronautycznych oraz nieznaczną liczbę oficerów rezerwy.

Głośne rozmyślanie

(*Dokończenie ze str. 1*)

formie dowcipu wiadomość, że na depeszę Neumana do Hitlera w sprawach Kłajpedy Hitler odpowiedział, że nie ma czasu na takie drobiazgi. Jako dowcip krąży również powiedzonko, że Hitler Węgrom nie kazał jeszcze ogłaszać niepodległości.

W tym wszystkim, co się mówi i pisze poza granicami Niemiec, najważniejsze chyba jest powszechne przekonanie o ponownie grożącym Europie niebezpieczeństwie niemieckim.

Zasada samostanowienia narodów i zasada państw narodowych zostały przez Niemcy w dniu 15 bm. sparaliżowane i złamane. Nie można mieć żadnych złudzeń, że imperializm niemiecki zechce w jakikolwiek sposób samoograniczać się. Do tego ograniczenia mogą się tylko przyczynić inni i to z bronią w ręku. Polska w pierwszym rzędzie!

P. Lemiesz.

Anglia i Francja zerwały rokowania handlowe z Niemcami

PARYŻ (Pat) — Kierownik delegacji francuskiej do rokowań handlowych z Niemcami Alphand powrócił nagle do Paryża. Rokowania są na razie przerwane.

BERLIN (Pat) — Przed paru dniami udała się do Niemiec delegacja federacji przemysłów brytyjskich, która miała przeprowdzić z przedstawicielami niemieckiej centralnej organizacji przemysłowej rozmowy, mające na celu zarówno spowodowanie ożywienia we wzajemnych obrotach towarowych, jak i ułożenie stosunków konkurencyjnych na rynkach trzecich

Wydarzenia polityczne ostatnich dni, które spowodowały odwołanie wizyty ministrów angielskich w Berlinie, wpłynęły również na skrócenie rozmów między przemysłowcami brytyjskimi i niemieckimi.

Stany Zjednoczone zatrzymują transporty do Czechosłowacji

WASZYNGTON (Pat) — Departament handlu zalecił wszystkim amerykańskim eksporterom wstrzymać wysyłanie towarów do Czechosłowacji do chwili wyjaśnienia sytuacji. W razie gdyby ładunki znajdowały się już na pełnym morzu, departament stanu zaleca zatrzymać się w portach europejskich.

Frank szwajcarski spada

Znowu pogłoski o zagrożeniu Szwajcarii przez Niemcy

WARSZAWA (Pat) — Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem na wczorajszych giełdach walutowych był gwałtowny spadek franka szwajcarskiego.

Spadek ten tłumaczony jest w niektórych kołach znanymi pogłoskami o politycznym niebezpieczeństwie, grożącym Szwajcarii. Pogłoski te miały odżyć — pod wpływem dokonanych ostatnio doniosłych przesunięć politycznych.

Na politechnice gdańskiej nadal szykanują studentów Polaków

WARSZAWA. (Tel. wł.). Z Gdańska donoszą, że pomimo zamknięcia politechniki gdańskiej na tzw. przerwę semestralną, pracownie, laboratoria i kreślarnie są dostępne od tylnego wejścia dla studentów — Niemców. Studenci Polacy do tych sal nie są dopuszczani.

Rektor Uniwersytetu Kowieńskiego zaproszony do Wilna

Uniwersytet Stefana Batorego wystosował do rektora Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie prof. Romera zaproszenie na odwiedzenie Wilna i wygłoszenia tu cyklu odczytów o kulturze litewskiej i pracach naukowych Uniwersytetu kowieńskiego.

Czesi brali skąd się dało

Czy teraz Rzesza będzie płacić?

WASZYNGTON, (PAT). W czasie posiedzenia kongresu amerykańskiego jeden z deputowanych postawił wniosek, aby rząd natychmiast zażądał od Rzeszy przejęcia obsługi zadłużenia Czechosłowacji wobec Stanów Zjednoczonych w kwocie 165 miln. dolarów. Prasa nowojorska donosi, że Stany Zjednoczone zamierzają zablokować złoto oraz należności wobec Czechosłowacji, znajdujące się w Stanach Zjedn., aby zagwarantować tą drogą spłatę zobowiązań Czechosłowackich wobec USA.

Gleichschaltowanie prasy czeskiej

PRAGA (Pat) — Urząd prasy Rzeszy utworzył w Pradze swój oddział.

Komunikat, wydany o utworzeniu oddziału stwierdza, że redaktorzy naczelni dzienników czeskich ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za niestosowanie się do dyrektyw, wydanych przez urząd prasy.

Do dyspozycji führera Gaydy

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Pragi: wszystkie główne czeskie organizacje otrzymały rozkaz oddania się do dyspozycji nowemu czeskiemu komitetowi narodowemu pod kierunkiem Gaydy. Organizacje te mają wystać do tego komitetu przedstawicieli z wykluczeniem Żydów.

Prof. Grabski skarży „Prosto z mostu“ i Doboszyńskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.). Prof. St. Grabski pociągnął do odpowiedzialności za oszczerstwo redakcję „Prosto z mostu“ i dra Doboszyńskiego za art. zawierający twierdzenie, że prof. Grabski jest masonem.

ZNP o wypadkach na wyższych uczelniach

WARSZAWA. (Tel. wł.). Obradowało wczoraj w Warszawie prezydium ZNP. Obrady poświęcono wydarzeniom w wyższych zakładach naukowych. Prezydium powzięło uchwałę, w której przyłącza się do protestów przeciw barbarzyństwu i wypowiada się przeciw szerzeniu nienawiści w wyższych zakładach naukowych.

Jakiż wspaniałomyślny!

Zostawił cenny dokument

BERLIN, (PAT). Prasa wieczorna opisuje szczegółowo przybycie kanclerza Hitlera do Brna, gdzie — jak piszą sprawozdawcy specjalni dzienników niemieckich — ludność niemiecka zgotowała mu entuzjastyczne przyjęcie. Z dworca kanclerz Hitler udał się do ratusza, gdzie został uroczyście powitany przez radę miejską. Burmistrz miasta wręczył kanclerzowi kopię „Schoeffengericht“, jednego z podstawowych dzieł niemieckiego ustawodawstwa, przechowywanego przez 600 lat w Brnie. Stanowi to najcenniejszy skarb miasta. Kanclerz nie przyjął jednak cennego daru. Uważając, iż pozostać może i nadal w Brnie.

Na granicy polsko-węgierskiej w Beskidzie

BESKID (Pat) — O godz. 17 na zakręcie drogi górskiej ukazała się pierwsza drużyna węgierska, prowadzona przez oficera w stopniu kapitana. Poprzedzał ją chorąży, niosący sztandar o barwach węgierskich.

Godz. 17.30 na granicę polską przybywa pułkownik węgierski Lessay w otoczeniu oficerów sztabu. Od dział KOP-u prezentuje broń. Po złożeniu płk. Lessay'owi raportu przez dowódcę kompanii KOP-u podchodzi do niego płk. Ziętkiewicz i obaj oficerowie witają się i ściskają serdecznie, poczym przechodzą przed frontem kompanii KOP-u. Wśród gromkich wiwatów i okrzyków „Eljen“ Płk. Ziętkiewicz wyraża radość, że może powitać bratnie wojsko węgierskie i wespół z nim trzymać straż na granicy sąsiadujących państw. Płk. Ziętkiewicz podszedł następnie do dowódcy węgierskiego i wręcza mu od znakę wojskową KOP-u.

Wójt gminy Ławoczne, Gruczela, wręczył dowódcy węgierskiemu chleb i sól, po czym przemówił wójt gminy Sławsko Kupczyński i burmistrz Skolego mjr. Schen. Zgromadzeni entuzjastycznymi okrzykami manifestowali na cześć Węgier i Polski.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos płk. Lessay.

Po powitaniu płk. Ziętkiewicz z oficerami KOP-u podejmował gości węgierskich tradycyjną lampką wina na strażnicy KOP-u w Beskidzie

Dziś w Wilnie

Dziś, dnia 18 marca r. b., jako w dniu Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, odbędzie się o godz. 13 w wielkiej sali pałacu reprezentacyjnego (Uniwersytecka 8) składanie życzeń dla Pana Marszałka przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz społeczeństwo na ręce pana Inspektora Armii gen. dyw. Stefana Dąb Biernackiego

Osoby składające życzenia przybywają do godz. 12.45. Podpisywanie adresu dla Pana Marszałka będzie się odbywało już od godz. 12 (w pałacu).

* * *

Dziś, dnia 18 marca, w przeddzień uroczystości w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w godz. 20-21 ulicami m. Wilna przejdzie pochód oddziałów garnizonu Wilno z pochodniami przy akompaniamencie werbli.

* * *

Dnia 18 marca, jako w dniu imienin Marszałka Śmigłego Rydza, odbędzie się w teatrze na Pohulance uroczyste rozdanie nagród sportowych młodzieży szkolnej.

Nagrody zwycięskim zespołom strzeleckim i narciarskim wręczy dowódca korpusu gen. Olszyna-Wilczyński i kurator Okręgu Szkolnego Marian Godecki.

Z uwagi na dzień, w którym odbywa się rozdanie nagród i ze względu na konieczność krzewienia strzelectwa i narciarstwa jako sportów obrony narodowej — uroczystość ta będzie miała charakter szczególny.

Początek uroczystości przesunięty został z godz. 11 na godzinę 13 min. 15.

A jednak niektórzy Czesi się bili

Liczne samobójstwa. W Pradze przygnębienie

Obecnie zaczynają nadchodzić ściślejsze relacje o przebiegu ostatnich wypadków w dawnej Czechosłowacji. W korespondencji z Pragi „Wiecz. Warsz.“ m. in. czytamy:

Czesi w Pradze nie stawiali żadnego oporu. Na prowincji różnie bywało. Dowiaduję się, że w szeregu miast prowincjonalnych były jednak walki z wkraczającymi protektorami. W Mistku garnizon wojskowy czeski podzielił się na dwie części: jedna poddała się bez wystrzału Niemcom, druga stawiła zacięty opór. Zginął major czeski i dwóch żołnierzy, na placu zostało 11 Niemców zabitych. Podobnie było we Frydku. Tu poległ jak mówią, pułkownik czeski, dowódca garnizonu i 16 żołnierzy.

W Pradze krążą tajemnicze wieści o masowych samobójstwach. Nie tylko Żydzi, jak donosiła prasa, rozstawali się z życiem na widok wkraczających wojsk niemieckich. Wielu oficerów czeskich osamotnionych, opuszczonych przez żołnierzy i kolegów, uważało kulę rewolwerową za najlepsze rozstrzygnięcie dramatycznej sytuacji.

W Pradze panuje spokój, przygnębienie, apatia. Pod maską obojętności można, gdy się poszuka przez chwilę, znaleźć można drugi nurt życia stolicy św. Wacława. Żal i bezsilny ból.

Czesi w Warszawie ogłosili żałobę narodową

WARSZAWA (Tel. wł.) — Wczoraj władze ambasady niemieckiej objęły w posiadanie wielki gmach poselstwa Republiki Czechosłowackiej w Warszawie przy ul. Koszykowej.

Czesi z najdujący się w Warszawie ogłosili wczoraj żałobę narodową.

„Historia, której powiew przeciąga nad naszymi głowami"

Wódz Naczelny powiedział:

ROK 1936.

... „Jedynym naszym hasłem, które może być pionem naszym moralnym jest hasło obrony Polski... W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie. do skupienia ich. do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba...

(Z przemówienia na Zjeździe Delegatów Zw. Legionistów Polskich dnia 24 maja 1936 r. w Warszawie).

* * *

... „Jest jedna wielka prawda, o której każdy Polak czy to w kraju, czy na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem zawsze winien pamiętać: warunkiem każdego dobra materialnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, siły moralne. Zdolność skupienia się pod jednym sztandarem, choćby było źle i ciężko, choćby jeszcze nie raz trzeba było zęby zacisnąć, aby przetrwać, umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic...".

(Z przemówienia w Ambasadzie Polskiej w Paryżu, w dniu 2 września 1936 roku).

* * *

ROK 1937.

... „Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy oczadziałej doktrynerstwem, ten na pewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych... Czas... w Polsce wprowadzić stosunki oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przyłbicę, odrzucić wszelki fałsz...".

(Z przemówienia na XIV Zjeździe Zw. Legionistów w Krakowie 6 sierpnia 1937 roku).

* * *

„...Skala możliwości i wysiłku ludzkiego jest bardzo szeroka, i wiele może człowiek osiągnąć i to nie z pomocą jakichś nadprzyrodzonych sił ale przyłożywszy się odpowiednio do pracy...".

(Z przemówienia na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie 10 sierpnia 1937 r.).

* * *

... „Od tej garstki zetlałych prochów hetmana polskiego, choć są to nikłe prochy, bije potężny dziejowy głos... W tym głosie jest nauka — nauka, jak należy pojmować miłość Ojczyzny, jak należy twardo, nieustępliwie iść drogą obowiązku i drogą sumienia...".

(Z przemówienia w Kielcach na uroczystości przeniesienia prochów hetmana Czarnieckiego do grobów w Czarncy, 16 października 1937 r.).

* * *

ROK 1938.

— ... „Historia, której powiew w tych dniach tak wyraźnie przeciąga nad naszymi głowami, od dłuższego czasu stawia Polakom pytanie: czy potrafią z serc usunąć drobne nałogi i przyzwyczajenia a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski; czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych; czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienia przeżywanego przez nas okresu historycznego...".

(Do delegatów Koła Parlamentarnego OZN w związku z naprężeniem stosunków z Litwą, dnia 16 marca 1938 r.).

* * *

— ... „Są takie chwile, kiedy tyle serc polskich potężnie i ...jednolicie bije jednym wspólnym rytmem. Fakt ten musi cały naród przepoić wiarą, że Polska potrafi zrealizować swoje wielkie przeznaczenie"...

(Do manifestantów w związku z wypadkami litewskimi w dniu 17 marca 1938 r. w Warszawie).

* * *

— ... „Gdy trzeba spełnić wielki i trudny obowiązek, to go wykona tylko naród jednością silny... JEDNA JEST DROGA i wtedy, kiedy chodzi o kawałek chleba powszedniego i wtedy, kiedy chodzi o wykucie piorunów, które mają strzec wielkości i majestatu Rzeczypospolitej"...

(Do Koła Parlamentarnego OZN w związku z uchwałą w sprawie litewskiej 26 marca 1938 r.).

* * *

— ... „Nie jesteśmy w przededniu bitwy, dlatego, że bitwa już trwa, trwa od dłuższego czasu. Jest to bitwa o budownictwo jutra Polski"...

(Na Walnym Zjeździe Związku Legionistów Polskich w Warszawie, 25 czerwca 1938 r.).

* * *

— ... „W życiu ludzkości nie ma takich zaciszy, w czasie których... naród mógłby sobie powiedzieć: ...dość już tej wiecznej służby na posterunku, dość już tego wysiłku.

Naród, zdolny do wypełnienia swej misji dziejowej wielkością swego wysiłku i jego długotrwałością mierzy swe siły żywotne...

Taki naród wie, że z posterunku nigdy się nie schodzi, że może być tylko mowa o luzowaniu na tym posterunku jednego pokolenia przez pokolenie następne"...

(Z okazji przyjęcia godności doktora honorowego UJP w Warszawie, 6 listopada 1938 r.).

* * *

— ... „Gdy patrzymy na minione dni, to widzimy jakgdyby PALEC BOŻY, zwrócony do narodu i POKAZUJĄCY DROGĘ, którą należy iść. NA TEJ DRODZE JEST DROGOWSKAZ Z NAPISEM: JEDNOŚĆ, ZDECYDOWANIE, WIERNA SŁUŻBA OJCZYŹNIE I WIARA W NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ"...

(Do manifestantów w dniu 1 października 1938 r. po przyjęciu przez Czechów warunków Polskiego Rządu).

* * *

— ... „Państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów dziejowych, historycznych — musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany... Sądzę żeście zrozumieli, że Polska musiała wybierać między wielkością a małością. Polska dokonała wyboru. Któż z Polaków czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?...

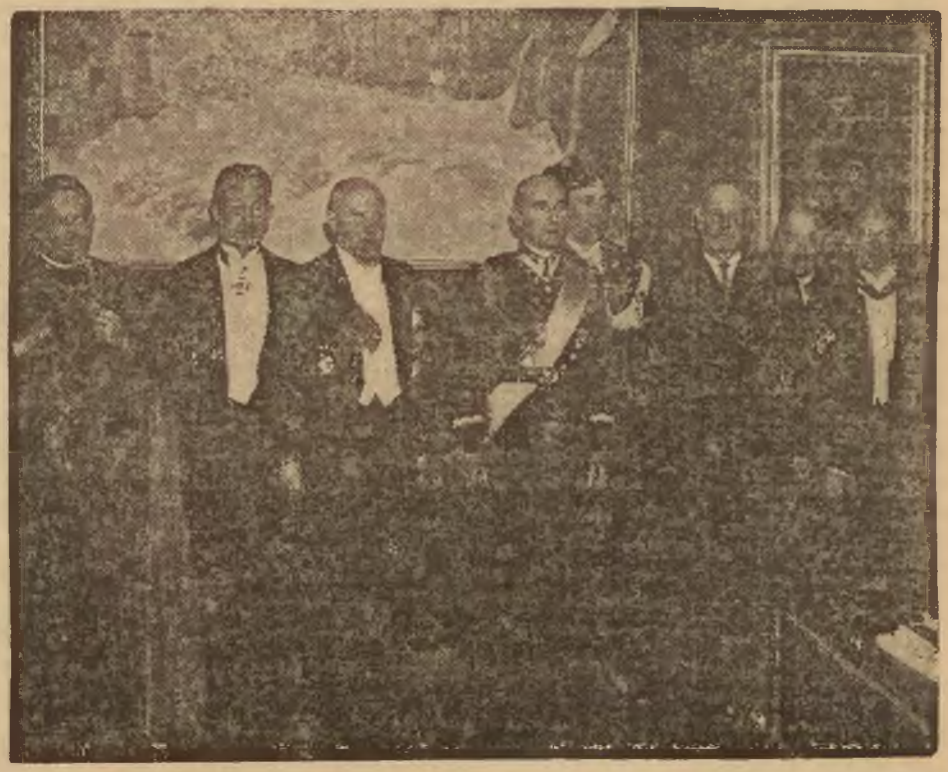
(Przez radio do narodu po zajęciu Śląska za Olzą dnia 6 października 1938 r.).

Nikt! I dlatego czekamy rozkazów które w krótce paść muszą.

Z pobytu Marsz. Rydza-Śmigłego w Wilnie



Przed mauzoleum na Rossie.



Pamiątkowa fotografia z uroczystości promocji Marsz. Rydza - Śmigłego na dra h. c. USB. Stoją od str. lewej: arcyb. Jałbrzykowski, min. Święłosławski, Marsz. Rydz - Śmigły, rektor USB dr Staniewicz i gen. Żeligowski.

Nowe państwo — Słowacja

Słowacy, którzy proklamowali swą niepodległość pod „opieką" III Rzeszy, nigdy nie mieli własnego państwa.

Osiedli od tysiąca lat w Karpatach Zachodnich i w dolinach rzek pomiędzy Dunajem a Cissą — w IX wieku wchodzili w skład państwa wielkomorawskiego, a od upadku tego państwa w 1024 r., aż do 1919 r. — byli pod panowaniem Węgrów.

W 1918 r. w Pittsburgu pomiędzy przedstawicielami Czechów i Słowaków na emigracji doszło do układu, w myśl którego oba narody dążyć będą do utworzenia wspólnego państwa. Miała to być republika demokratyczna, w której Słowacy byliby współgospodarzami, posiadającymi własny sejm i administrację.

1919 r. powstało państwo czechosłowackie, jednak

CZESI ZAGARNĘLI W NIM ROLĘ NARODU RZĄDZĄCEGO.



Przedstawiciel dyplomatyczny Polski przy rządzie słowackim dr M. Chałupczyński.

Słowacy przeżyli lata wielkiego rozczarowania. Pod wodzą ks. Hlinki powstaje ruch patriotyczny, zmierzający do uzyskania autonomii, a ewentualnie — całkowitej niezawisłości z pozostawieniem jedynie więzi federacyjnej z Czechami. Słowacy zawsze szukali zbliżenia z Polską i znajdowali w Polsce zrozumienie.

We wrześniu r. ub. Monachium **przynosi Słowacji autonomię,** następnie jednak w listopadzie Wiedeń przynosi utratę znacznych terenów z Koszycami, na rzecz Węgier. W tym też czasie w drodze przyjacielskich układów oddaje Słowacja Polsce niewielkie skrawki terenów przygranicznych.

Stosunki czesko - słowackie w ramach nowego ustroju nie układały się. W okolicznościach **nad wyraz dramatycznych** i jak dotąd — zagadkowych dochodzi do ostatniego starcia i zerwania z Czechami

Powstała niepodległa Słowacja ze stolicą w Bratysławie, położonej nad Dunajem

Słowacja graniczy z Polską, Węgrami i Niemcami, pod których protektoratem rozpoczęła swój byt. Liczy **nie wiele ponad 2 miliony ludności,** w olbrzymiej większości — Słowaków z nieznacznym odsetkiem mniejszości węgierskiej, niemieckiej, ruskiej i polskiej.

Jeszcze raz „Sprawy"

Zdarzyło mi się rozmawiać przed tygodniem z pewnym nauczycielem o Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Z początku jakoś zdania nie kleiły się. poruszaliśmy „tematy polityczne". Nauczyciel patrzył przed siebie zgaszonymi „nic nie widzącymi" oczami Z chwilą jednak, gdy wymieniłem słowo Z. N. P. — przez twarz „szarego nauczyciela" jakgdyby przebiegła elektryczna iskra. Oczy naraz zabłysły, zaiskrzyły się. W przeciągu kilku minut człowiek zmienił się nie do poznania. Stał się żywy, wesoły.

Oni są wprost zakochani w tym swoim Związku i gotowi go bronić „do ostatniej kropli krwi". Odniosłem nieomylne wrażenie, że Z. N. P. dla każdego związkowca — to więcej niż „wszelka polityka". Jakże musi być spoista organizacja. która posiada takich członków. Że są do niej przywiązani, przykuci — nic w tym ostatecznie dziwnego. Skutecznie broni ich zawodowych interesów pomiatać nauczycielem nie pozwoli o naprawienie krzywd potrafi się upomnieć.

—Widzi pan. organizowano na nas ataki, bito z kilka stron i co? Przetrwaliśmy, jesteśmy. Bo to były „sezonowe rozgrywki", a praca nauczyciela ze swej natury stoi poza wszelkimi rozgrywkami. Dlatego ostaliśmy się i jeszcze bardziej, jeszcze mocniej czujemy się w Związku jedną wielką rodziną...

Istotnie zwartość Z. N. P. może zaimponować. Mój Boże, powstają rozmaite organizacje, wypisują na sztandarach szczytne hasła, a później wszystko to wali się przy akompaniamencie defraudacyj. Rozpadają się różne koniunkturalne, galaretowate „wańki wstańki" i śladu po nich nie zostaje. Z. N. P. trwa i działa przede wszystkim dlatego, że członkowie Związku są silnie związani ze sobą sznurami interesów zawodowych, że dzięki swej, takiej a nie innej pracy przechodzą ciągle, codzień twardą szkołę życiową. Uczą innych i sami ustawicznie się uczą Stąd siła, stąd hart, stąd moc.

A bywa, a właściwie nie bywa, lecz zawsze jest trudno, czasem bardzo trudno.

Miałem okazję już pisać w „Kurjerze" o miesięczniku p. t. „Sprawy Nauczycielskie", organie Z. N. P. W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy niezmiernie interesujący artykuł. Artykuł nosi tytuł „Trudne żywoty", a traktuje o pracy, warunkach i zadaniach nauczyciela na naszych ziemiach. Wiele spraw zostało ujętych syntetycznie. Warto, trzeba przedrukować niektóre fragmenty. Artykuł rozpoczyna wylewny poetycki, okryty lekkim smutkiem wstęp:

„Od Dźwiny do Niemna i Szczary, od granicy bolszewickiej ciągnącej się na przestrzeni kilkuset kilometrów do granicy polsko - litewskiej, rozsiadł się kraj, który otrzymał nazwę Ziem Północno Wschodnich, a w nomenklaturze szkolnej — Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Na przestrzeni, obejmującej 64.655 km. zamieszkuje około 3 milionów ludzi, mówiących różnymi językami, mających różnoraką strukturę fizyczną i psychiczną, czczących w rozmaity sposób swego Boga. Piękny to kraj! Poprzerzynany pagórkami i dolinami przegląda się w tafli błękitnych, w wie okolicach gęsto rozsianych, jezior, uroczysty i melancholijny, bogaty w gleby ,ale leżący na północy i oddany na pastwę porywistym wiatrom. kraj o późnych wiosnach i wczesnych jesieniach, kraj, w którym zamieszkują ludzie o bogatej duszy, dumni i samotni, często zrezygnowani, ludzie poszukujący jakżesz często swojej duchowej ojczyzny...

Na tej przestrzeni słabo zaludnionej, obfitującej w „bezpańskie" obszary (setki i tysiące ha w ręku właścicieli ziemskich) rozsiadły się zrzadka wioski i miasteczka. Po wioskach i miasteczkach naszych Ziem, odległych od siebie często dziesiątki kilometrów, płoną ogniska, gdzie ludność szuka światła wiedzy, kierunków dróg życiowych, przy pomocy których pragnie odnaleźć swoje właściwe miejsce w całości organizmu Rzeczypospolitej. Ogniska te—to szkoły polskie, a człowiekiem, który je stale podsyca, dzięki któremu wogóle istnieją i spełniają rolę życiodajnego żywiołu — jest nauczyciel".

Jakaż jest rola nauczyciela?

„Trudna i odpowiedzialna jest jego rola. W różnolitości natury naszych Ziem i różnorodności charakterów ludzkich on jeden reprezentuje stałą, obliczoną na szeroki oddech postawę wobec zjawisk otaczającego go i dalszego świata. Dzięki temu jest on, albo miernikiem, wypadkową dążeń i pragnień ludzkich i utożsamia się z masą, albo też — w innych warunkach — staje się tamą, powstrzymującą fale obce naszemu organizmowi państwowemu i przyjmującą cały napór odśrodkowych tendencyj społecznych i politycznych — w samotne serce".

O tak w samotne serce. I ileż cichych tragedyj. Byłem wówczas mały, nie rozumiałem. W cieniu olch nad szumiącą, skaczącą po białawych kamieniach rzeką — strzał. Chmury dzikich kaczek popłynęły po jasnym niebie, słońce bawiło się ich piórami... Później nieśli ją; po satynowej bluzce spływała krew, cieniutką purpurową strugą sączyła się z nawpół rozchylonych ust. W przybrzeżnych szuwarach kryła się groza. Przecież nic wielkiego nie stało się, nic się nie zmieniło. Koła młyńskie szybko obracały się dalej. Ot, uciekło jedno młode życie. Nauczycielka popełniła samobójstwo w skutek nieporozumienia z... Ułożono ją na stole szkolnym w klasie. Z piersi dobywały się ostatnie tchnienia. Za oknem drzewa machały czarnemi gałęziami. To tak na pożegnanie. Przyszedł batiuszka, pop i o czemś długo, bardzo długo mówił basem. Aha, o tym, że ona tak kochała dzieci i że ją tu tak wszyscy lubili...

„Dwa są czynniki niezmienne w sercu i myśli nauczyciela: miłość do człowieka naszych ziem i ciągła czujność i troska o interesy Rzeczypospolitej. Miłość do człowieka — bo człowieka tego pragnie uczynić lepszym

W ciągu dnia... o rok

wyprzedziły Niemcy Anglię i Francję

zdobywając bez wystrzału 3.000 samolotów, potężny przemysł wojenny, 10 milionów ludności, 74.364 km.²...

Zajęcie Czech przez Niemcy — to olbrzymie zwiększenie potencjału militarnego Rzeszy. *Zdobycz niemiecka w Czechach jest potężna. Jak wiadomo, uzbrojenie wojska czeskiego było pierwszorzędne,* zarówno pod względem technicznym jak ilościowym. Na trzech żołnierzy przypadał jeden karabin maszynowy, wspaniała artyleria, rozporządzająca największymi armatami, a dalej czołgi, przede wszystkim zaś lotnictwo. Według informacyj francuskich armia czeska posiada

przeszło 3000 samolotów różnych typów.

I to wszystko zabrano bez jednego wystrzału. Nawet lotnicy czescy nie próbowali zaprotestować gremialnym odlotem na swych samolotach za granicę, co przecież mogliby z łatwością zrobić. *Bezradność, zobojętnienie czy przerażenie narodu czeskiego wzmocniło militarnie jeszcze bardziej Rzeszę Niemiecką.* Jakże inaczej, jakże bohatersko zachowywała się mała Belgia w dniu wybuchu wojny światowej.

Lecz poza materiałem ściśle wojskowym Niemcy spotęgowali swój potencjał gospodarczo-militarny, zyskując

jeden z największych w Europie przemysłów metalurgicznych.

Nie mniejszy łup stanowi skarbiec banku czeskiego z jego poważnymi zapasami złota, w którym znalazły się dopiero co ofiarowane przez Anglię 3 miliony funtów szterlingów, przeznaczone na odbudowę nowych Czech. Pieniądze te pójdą teraz

na rozbudowę Rzeszy.

Obszar Czech z Morawami wynosił przed zajęciem Sudetów 74.364 km. kw., a ludności do 10 milionów mieszkańców. Dzięki bardzo wysoko postawionemu rolnictwu i dzięki rozwojowi spółdzielczości rolniczej, — Czesi byli samowystarczalni w tej dziedzinie. Dzięki odziedziczeniu po Austrii wielkich ośrodków przemysłowych, Czesi, posiadający

bogate pokłady węgla i rudy żelaznej,

mieli dobrze rozwinięty ciężki przemysł, który prowadził interesy niemal z całym światem. Dzięki temu Czechosłowacja po okresie światowego kryzysu gospodarczego miała znaczne nadwyżki w handlu zagranicznym.

Niemcy uzyskali w Pilźnie olbrzymi ośrodek przemysłowy Skody. Tu taj wyrabiano

najprecyzyjniejsze armaty na świecie

i świetne samochody rozmaitego typu. W Witkowicach Niemcy zyskali **wielkie kopalnie węgla oraz największe w Europie walcownie stali, produkujące płyty pancerne dla okrętów wojennych, lufy armatnie itd.** W Budziejowicach Niemcy otrzymali liczne fabryki metalurgiczne, cukrownie i fabryki porcelany

słynne na całym świecie.

W Brnie Morawskim otrzymali liczne fabryki tekstylne. Również przędzalnie, tkalnie sukna i płótna, fabryki wyrobów tytoniowych otrzymali Niemcy z zajęciem Igławy.

Przez zajęcie Morawskiej Ostrawy otrzymali centrum wielkiego okręgu przemysłowego i górniczego. Są tam bogate, najnowocześniej urządzone kopalnie węgla, wysokie piece, walcownie żelaza, fabryki metalurgiczne i chemiczne. W Polskiej Ostrawie otrzymali bogate pokłady węgla koksującego, w Mariańskich Górach liczne kopalnie cennych i wysokoprocentowych rud. Przez zajęcie Przywozu (Oderfurt) Niemcy opanowali wielki

ośrodek przemysłu chemicznego.

W Pilźnie poza zakładami Skody uzyskali huty słynnego szkła czeskiego, porcelany, fabryki drutu, instrumentów muzycznych, galanterii oraz bogate złoża węgla. W Przybramie uzyskali bogate kopalnie srebra i cynku W Prośpiejewie przemysł tekstylny i centralę handlu jęczmieniem browarnianym. W Ołomuńcu fabryki metalowe, obuwia i skór użytkowych. Do tych bogactw zaliczyć należy

przemysł rolniczy,

jak cukrownie, browary, mleczarnie, cały nowocześnie urządzony sprzęt kolei czeskich, potężne elektrownie, świetne środki komunikcyjne, środowiska naukowe w Pradze, Brnie, liczące

3 uniwersytety, 4 politechniki,

wiele akademii rolniczych i górniczych Przez zajęcie Pragi Niemcy zyskali wspaniałe muzea z bezcennymi dziełami sztuki, zabytki historyczne, zamki i pałace rządowe. **Cały majątek państwowy w Czechosłowacji przeszedł, jako majątek państwowy w ręce Rzeszy.**

Niemcy w ciągu jednego dnia dozbroiły się tak znacznie, że przegoniły o rok sumę zbrojeń Francji i Anglii jednocześnie.

Teraz Francja „ugnie się"

twierdzą publicyści włoscy

Zdaniem czołowych publicystów włoskich aneksja Czech przez Niemcy ustanowienie niepodległości Słowacji przy powrocie Rusi Podkarpackiej do Węgier, jest ponownym tryumfem osi Rzym — Berlin, który ostatecznie kończy porządkowanie sytuacji w Europie wschodniej. Problemat Czechosłowacji — zdaniem prasy włoskiej — został rozwiązany realistycznie, przy uwzględnieniu interesów Niemiec, Polski, Węgier i Słowacji. Po tych cięciach nastąpi stabilizacja tej części Europy.

Ta ostatnia akcja Niemiec w Europie wschodniej była konieczna, zdaniem publicystów włoskich, dla uzyskania całkowitej swobody w rozwiązywaniu tych zagadnień, które istnieją jeszcze na Zachodzie, mianowicie oś Rzym—Berlin przystąpi wkrótce do realizacji otwartej sprawy, nowego rozdziału posiadłości kolonialnych.

Rozwiązanie sprawy czeskiej, zdaniem publicystów włoskich i wielu kół politycznych, przybliża dzień, w którym Francja będzie musiała się ugiąć pod naporem osi Rzym — Berlin i uznać rewindykacje włoskiej.



Gen. Gayda, kierownik czeskiego narodowego obozu faszystowskiego, mianowany po okupacji wojskowej dotychczasowego państwa czeskiego przez Rzeszę niemiecką, „fuehrerem" Czechów.

Czy świat znajduje się w przededniu

II wojny europejskiej?

W Paryżu obliczają już siły 2 walczących bloków.

„Wieczór Warszawski" donosi z Paryża.

Centralnym punktem zainteresowań opinii francuskiej jest zapowiedziana podróż premiera Daladier do Londynu. Daladier towarzyszyć ma prezydentowi Lebrun w jego wizycie londyńskiej.

Jak twierdzą w kołach politycznych paryskich, Daladier jedzie głównie w tym celu, aby wyjednać u rządu angielskiego decyzję przyśpieszenia formowania dywizji przeznaczonych do dessantu na terenie kontynentu. Jak wiadomo, Anglia oświadczyła, że za pół roku wystawić może dziewiętnaście dywizji zdolnych do wojny na terenie lądu stałego. Daladier chce osiągnąć przyśpieszenie zarządzeń angielskich tak, aby na początek maja dziewiętnaście dywizji angielskich było przygotowanych do dessantu we Francji.

Opinia francuska zmieniła się zasadniczo w ciągu ostatnich paru dni. O ile do 15 marca główną troską polityki francuskiej było ocalenie pokoju, o tyle obecnie przyjęto konieczność wojny, jako wydarzenia nieuniknionego. Ludzie obszernie dyskutują o projektach agresji niemieckiej, czy to w kierunku Holandii, czy też według planu gen. von Eppa, w kierunku Szwajcarii.

W Paryżu przypuszczają, że Polska, Rosja i Rumunia staną po stronie Francji i Anglii. Dalszego udziału Włoch w osi Rzym—Berlin nie uważają Francuzi za zupełnie pewny.

140 MILIONÓW LUDZI PRZECIWKO 143.

Oblicza się tutaj, że Niemcy wraz z Włochami i nowymi nabytkami w Czechach i na Słowaczyźnie, stanowią blok 130 milionów ludzi, a wraz z Węgrami — 140 milionów. Anglia i Francja stanowią razem blok 90 milionów w Europie, Polska i Rumunia — 53 miliony, co łącznie stanowi więcej od bloku niemieckiego. Poza tym blok francusko-angielski liczyć może na wydatną pomoc gospodarczą Stanów Zjednoczonych A. P., oraz współdziałanie militarne dominiów brytyjskich, a także na współdziałanie Rosji. Opierając się na tych podstawach, opinia francuska twierdzi, że w razie wojny Niemcy nie mają szans zwycięstwa, tym bardziej, że współpraca niemiecko-włoska nie jest całkowicie pewna, gdyż Włosi zdają sobie sprawę z tego, że nieuniknioną konsekwencją opanowania przez Niemców całej Europy Środkowej, byłoby dążenie ich do usadowienia się nad Morzem Adriatyckim w Trieście i Fiumie.

ANGLIA WPROWADZA OBOWIĄZKOWĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ.

Wizyta (?) Litwinowa w Londynie.

LONDYN. Zagadnienie wprowadzenia obowiązku służby wojskowej w Anglii jest żywo rozważana. Wczoraj wieczorem, na posiedzeniu w którym wzięło udział 120 członków Komitetu Zagranicznego stronnictwa konserwatywnego, postanowiono prosić rząd o natychmiastowe zbadanie tego problemu. Większość posłów była zdania, że ...s na znalezienia jakiejś formy obowiązkowej służby wojskowej Anglii.

Nie jest wykluczona wizyta Litwinowa, lub innych ministrów rosyjskich w Londynie. Decyzji na temat dalszego kursu polityki angielskiej oczekują z okazji przemówienia, które dziś wieczór wygłosi premier Chamberlain z okazji 70-lecia swych urodzin w Birmingham.

Prasa angielska oddaje się rozważaniom na temat dalszych zamiarów Hitlera. Kilka dzienników żąda odwołania ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona. W ostrej krytyce polityki Chamberlaina dzierży prym „News Chronicle". Dziennik domaga się energicznie ustąpienia Chamberlaina i odwołania Hendersona.

„Daily Telegraph" pisze, że Hitlerowi marzy się panowanie nad całą Europą.

BATA OPUŚCIŁ CZECHY.

Właściciel największych na świecie fabryk obuwia Jan Bata opuścił Czechy na samolocie.

Bata przybył we czwartek własnym samolotem do Bukaresztu. Stąd Bata odjedzie zapewne do Stanów Zjednoczonych, gdzie poświęci się działalności przemysłowej.

TRAGEDIA LUDZI BEZ OJCZYZNY.

W „Expressie Porannym" znajdujemy wstrząsające sceny, które się rozgrywają na pogranicznej b. polsko-czeskiej stacji Ławoczne.

Dworzec przedstawiał widok zupełnie niezwykły. Z czeskich wagonów towarowych wysypał się tłum zbiegów w najrozmaitszych mundurach. Wszyscy natychmiast przypuścili szturm do malutkiego bufetu, w którym zresztą, poza cukierkami, niewiele było do jedzenia.

Tu rozegrały się sceny niemal dramatyczne. Czesi błagali o coś gorącego do jedzenia. Wynędzniali, trzęsący się z zimna, nieogoleni od kilku dni, potrząsali czeskimi banknotami, których nikt nie chciał przyjmować Byli tacy, którzy chcieli płacić po 10 a nawet 20 koron za szklankę herbaty albo sprzedawać srebrne monety... na wagę.

Niestety, nic na to nie można było poradzić, bo i tak w bufecie nie starczyłoby jedzenia nawet dla dziesiątej części tych ludzi.

„BYLIŚMY SZCZUCI, JAK PSY!".

— Byliśmy szczuci, jak psy — mówi jakiś stary celnik, z trudem wstrzymując się od płaczu. — Wszędzie krzyczeli za nami: „Czechy, precz!". Musimy uciekać przed „siczowcami" i przed madziarami. Widzieliśmy ich wczoraj już w Wolawej. Nie mamy już ojczyzny! Tak, jedziemy jak psy bez pańskie, i nie wiemy, co nas czeka.

Teraz wtrąca się do rozmowy kierownik szkolny z Wołowca.

— Panie, ja wiozę ze sobą 50 małych dzieci ze szkoły czeskiej w Wołowcu. One już od 12 godzin nie miały w ustach nawet suchego chleba! Przecież to straszne! Może pan jakoś telefonicznie zainterpeluje u naszego „vyslanca" w Warszawie, żeby nam umożliwił zmianę koron, żeby nam zapewnili jakąś ciepłą strawę, choćby tylko dla dzieci...

TWORZY SIĘ KOMITET POMOCY CZECHOM.

Do Stryja doszły wiadomości, że we Lwowie formuje się już komitet pomocy, który ma się zaopiekować uchodźcami z Czech.

Biedni Czesi. Należy im pomóc. Mimowoli jednak przychodzi myśl, że teraz dopiero muszą Czesi żałować swojej tchórzliwości.

Straszny jest los ludzi, którzy stracili własne państwo.

k.

i doskonalszym, uszanować jego odrębną psychikę, jego obyczaje i zwyczaje, tradycję, język i kulturę, odrębność społeczną. Nauczyciel nie wierzy, żeby pozytywny stosunek tego człowieka do Państwa można budować drillem i represjami, karą i więzieniem".

Jakże są rozumiane te intencje i dążenia nauczycielstwa?

„Nie wszyscy rozumieją naszą myśl i nasze intencje, chyba bezspornie zdążające do osiągnięcia mocnych podstaw dla naszej państwowości tu na północnym wschodzie Rzplitej Spotykamy się z zarzutami tak krzywdzącymi i tak uwłaczającymi godności nauczycielstwa, że poprostu nie sposób na nie tu odpowiadać"

W niepomyślnych, w złych warunkach kształtuje się osobiste życie nauczyciela:

„Nie ma prawdopodobnie ludzi z inteligencji pracującej, którzyby żyli i pracowali w takich specyficznych warunkach, w jakich pracuje kilka tysięcy nauczycieli na Ziemiach Północno - Wschodnich. Już samo oddalone położenie szkół od ośrodków kulturalnych powoduje, że nauczyciel jest skazany na ciągłe przebywanie — jeśli chodzi o jego życie towarzyskie i kulturalne — sam ze sobą, lub wyłącznie w gronie najbliższej rodziny. Środowisko wyczerpuje u niego całą żywotność uczuciową i umysłową, a wzamian dla jego osobowości nie daje najczęściej nic, coby dźwigało go i podnosiło na wyższy poziom".

I dlatego jesteśmy świadkami takiego zjawiska:

„Wyczerpywanie się energii umysłowej i moralnej nauczyciela jest jednym z problemów, od rozwiązania których zależeć będzie jakimi drogami kroczyć będzie nadal szkolnictwo na naszych ziemiach... Nierozwiązany, a nawet nienapoczęty, jest dotychczas problemat zapewnienia nauczycielstwu stałego kontaktu ze światem kulturalnym — nie wchodzimy w tej chwili w to w jakiej to formie ma nastąpić—głucho o jakichkolwiek staraniach, aby zapewnić nauczycielstwu stały kontakt z innymi ziemiami Polski (bezpłatne bilety), nie słyszymy nic o dążeniu odpowiednich władz do opieki nad nauczycielstwem rzuconym w bardzo trudne warunki osobistej egzystencji i pracy zawodowej.

Warunki życia osobistego nauczycielstwa na naszych ziemiach są tego rodzaju, że zdolne są zgasić największych entuzjastów"...

Do czego zmusza nauczycielstwo, czego od niego „chce i wymaga" każda nowo - upieczona partia?

„Nie mowiąc już o tym że nie zapewniono nauczycielstwu na naszych ziemiach niczego, coby ułatwiło mu zorganizowanie znośniejszego życia osobistego — jakże często wciąga się nauczyciela do rozgrywek i walk politycznych, łamie się jego charakter, każe się mu wyp... środowiskach mniejszości narodowych funkcje, nie mające nic wspólnego z jego powołaniem. Każda nowoupieczona partia polityczna, byleby posiadała stempel czynników oficjalnych, poczuwa się upoważniona po przez rozmaitego rodzaju „naciski" do „zjednania" nauczyciela dla swych obliczonych na krótką metą celów. Paczy się charakter, łamie się pion moralny nauczyciela dla różnych doraźnych celów i korzyści. Wola i osobiste przekonania nauczyciela nie są brane w rachubę. Nie twierdzimy tu, że nauczyciel nie może pracować w organizacjach o charakterze politycznym, chodzi jednak o to, żeby i wybór organizacji i jego zakres działania był pozostawiony wolnej i nieskrępowanej niczym decyzji nauczyciela".

I przy tym wszystkim jeszcze:

Mnożą się ataki na nauczyciela ze wszystkich stron, a nikt dotychczas nie wziął skutecznie go w obronę. Wymaga się od nauczyciela dużo, nie dając mu wzamian nic.

W tych warunkach rola organizacji zawodowej — Związku Nauczycielstwa Polskiego nabiera specjalnej barwy i znaczenia. Jest to jedyna w tej chwili siła, do której nauczyciel może z zaufaniem odwołać się w każdej chwili, która wykorzystuje wszelkie możliwe środki, zdążające do udzielenia nauczycielowi jak najdalej idącej pomocy".

Teraz czytelnik widzi jak na dłoni, jasno pojmuje i rozumie z jakich powodów zamigotały, zajaśniały blaskiem oczy nauczycielowi, gdy wspomniałem o Z. N. P. Przynależność do Związku napawa każdego nauczyciela dumą.

A kobiety - nauczycielki. Za jedno złe słowo o Z. N. P. rzucą się do twarzy, po kobiecemu, z pazurami To się dopiero nazywa uświadomienie, to jest dopiero „zjednoczenie"

Należy się cieszyć, że fala zaszczuwania nauczycielstwa powoli opada. Ale swego czasu zaszczuto niejednego.

Miasteczko. Przyjechał zapaleniec, co to chciał „bryłę świata na nowe tory"... Smutno wplatają się w horyzont szyny wąskotorówki. Zapadają wciąż te same gorzkie zmierzchy. Ranki trzepocą w liściach brzóz. Pierścień czarnych lasów, jak klepsydra.

Nie podobały się miejscowym „czynnikom" — wycieczki z uczniami, po co on mówi, że wszystko kochać trzeba. Tę skibę brunatnej roli. Widzicie: ptak przeleciał, a tu porośnięty mchem, zmurszały, pochylony płot. To tak, jak stary siwy człowiek. Kochać każdą sekundę, bo przemija i nie wróci. Powietrze drga, rozgrzane ciepłem. Takie proste, ale ileż w tem radości..

Wariat i wogóle „podejrzany niebezpieczny ptaszek". Więc wspólnymi siłami zabrano się. A jak zabrano się, to nie wytrzymał: choć przed tym „alkoholu nie używał" upił się na śmierć. Świat jeszcze dziwniejszy.

Później wyinstruowani przez „członkinie" i „działaczki społeczne" łobuzy krzyczeli:

— O idzie pijak, czego on może nauczyć!

Córka aptekarzowej zakochała się, pewnie uwiódł, bo jak inaczej. Więc na języki. Pan prezes: do nas należeć nie chce, już ja go zlikwiduję.

Zgasł zapaleniec pod „bryłą świata"

Piszę to nie dla „łezki i sentymentu", ale że „trudne żywoty".

Anatol Mikułko.

Ani z Wilna, ani z Warszawy...

Blacharz, brukarz i terminatorzy od rzeźnika

(Coś nie coś o Turnieju Prac Świetlicowych w Wilejce)

Po zdobytym doświadczeniu w latach u biegłych wprowadzono w organizacji III D. rocznego Turnieju Prac Świetlicowych w Wilejce pewne zmiany. Imprezę tę organizuje Zw. Strzelecki przy wybitnym poparciu ppłk. dypl. Janusza Gaładyka. Zawdzięczając ppłk. Gaładykowi lokalne władze wymienionej organizacji znajdują źródła środków na wyżywienie, zakwaterowanie uczestników i obdzielenie ich nagrodami.

W tym roku poraz pierwszy przed turniejem powiatowym wprowadzono turnieje gminne. Mywiąc szczerze, chciano zmniejszyć ilość uczestników w Wilejce, bo przywiezienie z terenu powiatu około tysiąca zgłoszonej młodzieży obojga płci i zapewnienie jej mieszkania oraz utrzymania przez parę dni — nie jest rzeczą taką prostą.

9 i 10 marca każdy pociąg, idący od Wilna, czy od strony Budsławia, przywoził nowe grupy. Każdy rząd sań, ciągnący z różnych kierunków, uzupełniał młodzież zgłoszoną do III Turnieju. Niektórzy jechali po 60 km.

Zaroiły się ulice Wilejki strzelcami. Zjechało ich około 400. Jak dziewczęta, tak chłopcy byli w mundurach organizacyjnych.

Od rana do późnej nocy 11 marca trwały eliminacje. Na scenie sali Wydziału Powiatowego szybko zmieniały się zespoły. Prodi kowano różne formy pracy świetlicowej. Były występy chórów orkiestr ludowych; zbiorowe i pojedyńcze deklamacje, inscenizacje, tańce itd.

Główną rolę grał w inscenizacji „Polska współczesna w pieśni" gorąco oklaskiwany blacharz z zawodu.

Znowu świetny chór prowadził młody robotnik. Zachwyceni przedstawiciele organizacji i niektórzy członkowie sądu konkursowego, dopytują się. — Kto to taki? Co za zdolny człowiek... Czy to organista?

— Nie — objaśniam — to robotnik, brukarz.

Z innego pododdziału występuje kwartet — terminatorzy od rzeźnika. Jeszcze w innym pododdziale wykonawca swej pracy popisuje się gajowy.

W jednej z kaplicy ludowych mały strzelczyk, grający na cymbałach, kiedy usiadł na krześle, nogom jego daleko było do ziemi. Cymbały były niemniejsze od niego.

Następnego wieczoru na ogólne żądanie publiczności musiał wystąpić solo. Nagrodzono go długo niemilknącymi oklaskami.

Na najwyższym poziomie spośród orkiestr stanęła bezprzecznie grupa ze wsi Werebie (gm. Budsław). Szczególnie wyróżnił się prowadzący ten zespół utalentowany Piotr Niedźwiecki. Niezamożny chłopak dotychczas grywał na skrzypeczkach i innych swych kolegów — strzelców uczył, ale nie miał za co sam się uczyć dalej. Obecny na sali p. Radwan Okuszko, zachwycony jego występem, ofiarował pięćset złotych, jako stypedium na roczne kształcenie go w konserwatorium.

Charakter produkcyj i treść była różna. Szereg utworów napisało nauczycielstwo. Od dawna już odczuwamy przez ni kogo dotychczas niezaspokojony głód inscenizacyj czy sztuczek, dostosowanych swoją treścią do naszego terenu. Piszą więc strzelcy sami. Pomaga im nauczycielstwo.

Taki np. zespół z Żyżniewa opracował pieśni, przemówienia i inscenizacje związane z czynem gen. Lucjana Żeligowskiego.

Około godziny 22 ogłoszono wyniki. Nagrody wręczył obecny przez cały czas eliminacyj p. ppłk. Kramczyński.

Nagrodę imienia dowódcy oddziałów Wileńskich (Marszałek Józef Piłsudski na kasztance, z brązu, na marmurowej podstawie) przyznano oddziałowi ZS Budsław za najliczniejsze przysłanie zespołów z produkcjami na wysokim poziomie artystycznym.

W grupie A.

I miejsce zajął pododdz. ZS — Wilejka (pow. Wilejka);

II miejsce zajął pododdz. ZS — Krasne. (pow. Mołodeczno);

III miejsce zajął pododdz. ZS — Jackiewicze, (pow. Wilejka).

W grupie B.

I miejsce zajął pododdz. ZS — Ilia, (pow. Wilejka);

II miejsce zajął pododdz. ZS — Kurzeniec, (pow. Wilejka);

III miejsce zajął pododdz. ZS — Raków, (pow. Mołodeczno).

W grupie C.

Zespoły mieszane, Mł. Wieś, OMP i Straż Pożarna).

I miejsce zajął pododdz. ZS — Sosenka, (pow. Wilejka) i Młoda Wieś (zespół mieszany);

II miejsce zajęła Org. Mł. Pracującej — Wilejka;

III miejsce zajęła Straż Pożarna — Barańce, (pow. Wilejka).

Rozdano 9 nagród dla poszczególnych grup za całość produkcyj, 30 zespołowych i 35 indywidualnych. Jakość nagród zespołowych dostosowanych do potrzeb świetlicy np. pięknie oprawione portrety i godło państwa, szafy biblioteczne, szafki apteczne z medykamentami, etażerki itd. Z przyborów sportowych wręczono 20 kompletów piłki siatkowej.

Z nagród indywidualnych wręczono kilka książek treści krajoznawczej (Tadeusza Łopalewskiego — Od Dźwiny po Niemen) i gospodarczej.

Podział zespołów na trzy grupy umożliwił realizację zamierzonego nagrodzenia jak największej ilości osób. Podział przeprowadzono zależnie od czasu trwania i udziału w poprzednich turniejach danej jednostki.

Następnego dnia wieczór dla publiczności. Popis wybranych zespołów. Początek o godz. 20. Kiedy o 19 spytałem, gdzie jest nasz „zawodowy" konferensjer, p. Józef Skindzier, strzelec odpowiedział: — Jest jeszcze przed „wydziałem". Nie może przecisnąć się przez tłum.

Przy kasie jakiś pan odsapnął:

— Nareszcie. Muszę sprawdzić czy zegarka nie zgnieciono.

Cena biletów wynosiła 1 zł. Przed godziną 20 wszystkie rozsprzedano. Duża ilość osób musiała wrócić do domów. Zabrakło miejsc.

W pewnym momencie podszedł do mnie strzelec i ze łzami prosił:

— Obywatelu komendancie może jest jeszcze choć jeden bilet dla mego brata. Teraz dopiero przyjechał ze szwagrem...

Popis wyimków trwał 4 godziny. Poziom był jeszcze wyższy, niż w latach ubiegłych. Naturalna rzecz. Na osiągnięcie takich rezultatów mało jest miesięcy intensywnej pracy — potrzebne są lata.

Publiczności, patrzącej na silne postacie dziewcząt i chłopców, ich werwę i entuzjazm — serca rosły. Oni przecie stanowić będą przyszłą Polskę.

Młodzież ze wsi czuła się swojsko i radośniej, jak we własnych świetlicach.

Podczas produkowania tańców, kiedy sypały się drzazgi ze sceny, a tuman kurzu, poprzednio ukrytego w zakamarkach, zaczął się unosić ku górze, kiedy publiczność bez przerwy klaskała — przypomniały mi się pewne referaty. Referaty wygłaszane przez panie (tak się składało) podczas zjazdów powiatowych i wojewódzkich.

Beznadziejnie na nich deklamowano:... „młodzież kresowa jest ospała, powolna, leniwa"...

Ktokolwiek usłyszy podobne ględzenie niech przyśle prelegentkę, czy prelegenta na turniej do Wilejki, aby zobaczył, jaka jest młodzież z pogranicza...

Turnieje wilejskie, moim zdaniem, są ciekawą formą propagandy i pogłębiania pracy świetlicowej w organizacjach.

Fragment ubiegłorocznego turnieju był transmitowany przez radio.

Warto byłoby zainteresować się tymi „prowincjonalnymi imprezami". Z przykrością stwierdzam, że nikt, mimo zaproszeń i anonsów w prasie, nawet z osób związanych z oświatą pozaszkolną nie pofatygował się do Wilejki, ani z Wilna, ani z Warszawy.

Aleksander Jankun.

O wykupienie domu

w którym spędzał młodzieńcze lata Marsz. Piłsudski

ODEZWA

Pod protektoratem pana ministra Mariana Zyndram-Kościałkowskiego Komitet Obywatelski dla Wykupna Domu Upamiętnionego Długoletnim Zamieszkiwaniem w Nim Józefa Piłsudskiego w Wilnie wydał następującą odezwę.

„18 marca Polska łączy się w hołdzie i najlepszych życzeniach dla Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Imieniny Dostojnego Solenizanta w roku bieżącym przypadają w szczególnym okresie, gdy Polska jak długa i szeroka realizuje genialną przepowiednię zgasłego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego „o wyścigu pracy".

Po tej zbawczej linii ku wielkości Rzeczypospolitej zdążając, Komitet Obywatelski postanowił uczcić dzień Imienin Naczelnego Wodza czynem społecznie użytecznym.

Znajdzie to wyraz w wykupieniu domu w Wilnie, w którym spędzał lata, młodzieńcze Marszałek Piłsudski, i oddanie go na cele wychowania i przygotowania młodego pokolenia do pracy dla dobra Narodu i Państwa, dla utrzymania straży w daleko wysuniętym na północno-wschód „mi łym mieście". Komendanta.

Na ten drogi sercu każdego Polaka cel społeczeństwo złożyło już w roku ubiegłym 34 tysiące złotych, o czym Komitet zameldował Naczelnemu Wodzowi. Pragnąc dokończyć dzieła na dzień tegorocznych Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Komitet wzywa całe społeczeństwo do zakupu wszystkich nalepek, które staną się cegiełkami Domu Społecznego, wykupionego dla uczczenia Dostojnego Solenizanta".

Przewodniczący: **Adam Galiński**.

Nożycami przez prasę

PRASA O KATAKLIŹMIE CZESKIM.

Opinia całej prasy polskiej w ocenie wypadków czeskich jest w jednym punkcie całkowicie jednolita. Nawet najbardziej czechofilski organ w Polsce, znalazł mocne wyrazy potępienia dla tchórzostwa Czechów. Istotnie istnieje coś bezprzykładnego w tem poddaniu się całego narodu bez walki chociażby jednej dywizji, chociażby jednego pułku, chociażby jednego bataljonu.

Z powodu nawału materiału czeskiego ograniczymy się li tylko do niedługich cytat, a nawet zdań, ażeby objąć jak największą ilość dzienników.

„GAZETA POLSKA"

Stwierdza istnienie kolosalnych różnic pomiędzy psychologią polską i czeską.

My, Polacy, patrząc na smutny los narodu czeskiego, przy całym współczuciu, które nas z tego powodu ogarnia — nie możemy nie dostrzegać tej kolosalnej różnicy psychicznej i historycznej towarzyszącej odradzaniu państwowości polskiej. Z gruntu inne i nie nadające się do żadnej analogii z czeskimi, są dzieje odwieczne Polski, jako wielkiego mocarstwa i siły cywilizacyjnej, a już całkowicie odmienne są dzieje lat ostatnich, mimo, że sytuacja wytworzona w czasie wojny światowej, mogła nas łatwo sprowadzić równie do roli jedynie przedmiotu dziejów Stało się jednak inaczej. Były bowiem i u nas elementy słabe, pozbawione większych ambicyj, kierujące się małostkowym zmysłem obronnym, które chciały nas utrzymać na poziomie małego narodu, opierającego swoje odrodzenie i suwerenność państw. na ... I tu właśnie znajdujemy źródła opcych. Zwyciężyły je jednak potężne pierwiastki wielkiej tradycji historycznej, poczucia siły i rzetelnej samodzielności państwowej.

„ROBOTNIK"

Wykazuje ogromne napięcie patriotyczne, tkwiące w masach polskich więc chociaż...

Słowa prawdy brzmią:

Jest bardzo źle. Liczyć należy na własne przede wszystkim siły i na własną wolę obrony.

I tu właśnie znajdujemy źródła optymizmu prawdziwego, twórczego: w Polsce istnieje zdecydowana wola obrony; istnieje w masach robotniczych w masach chłopskich, w masach pracowniczych, istnieje zatem w narodzie

„POLONIA"

Pisze ze smutkiem, że:

Czytamy komunikaty o okupacji Czech i zdumiewamy się. Nigdzie nie ma oporu, żaden pułk, żaden oddział nie chwycił za broń! Bardziej rozbrojona była starożytna Kartagina, gdy jej Rzym oznajmił wyrok zagłady, a jednak chwyciła za broń i broniła się bohatersko. Czesi zachowują się biernie. Czyżby wierzyli w obiecanki o autonomii Nie dość mieli przykładów, jak hitleryzm pojmuje współżycie narodów!

Nie przeszkadza to jednak Polonii wyrażać żal, że Polacy nie przyszli z pomocą Czechom? Ale jakże iść z pomocą tym, którzy się sami nie bronią? Czy poto, żeby łącznie z napastnikami dali łupnia nieproszonym obrońcom?

„KURJER WARSZAWSKI"

W osobie prof. Strońskiego nawołuje do zjednoczenia.

Dla Polski zdarzeniem głównym — wraz z przedłużeniem granicy z Niemcami i wpływu Niemiec na południowym zachodzie naszego państwa, którego znaczenie przymniewa uzyskaną jednocześnie częściową granicę polsko-węgierską — jest dalsze i bardzo wielkie przechylenie równowagi w naszej części Europy.

I czyż nie słyszymy. Jak gromami zdarzeń głos dziejów wzywa Polskę, by w ich obliczu i w ich nauce stanęła w pełnej zwartości i pełnej mocy narodu!

Poza tym cała prasa zgodnie stwierdza, że chwila jest poważna i że nie czas na kłótnie i drobne rozgrywki personalne. Można by do tego dodać angielskie hasło w chwilach burzy na morzu.

Niech każdy spełnia jak najlepiej swój obowiązek. *I.*

Najstarsze ognisko ludzkie w Europie odkryto we Włoszech

We Włoszech w miejscowości San Felice Carcee, znajdującej się w pobliżu nowego miasta Sabaudii znaleziono w pewnej niedostępnej prawie, bo wskutek tellurycznego jakiegoś kataklizmu, olbrzymim zwałem skalnym zatarasowanej grocie, w tych dniach, rozrzucone dokoła wygasłego w zamierzchłej przeszłości paleniska, resztki **skamieniałych kości ludzkich i zwierzęcych.**

Wszystkie bowiem znalezione kości zwierzęce pochodzą z gatunków, które zamieszkiwać mogły Półwysep Apeniński **w czasie wcześniej niż przed stu trzydziestu i nie później niż przed osiemdziesięcioma tysiącami lat.** Są to mianowicie kości lwów, hippopotamów, danieli oraz wielkich jakichś koni. Z tej samej więc epoki, przypadającej mniej więcej na pierwsze zaranie ostatniego okresu lądowego, pochodzi równ ez znaleziona wśród tych kości czaszka ludzka, która oczywiście, największe wśród uczonych wzbudziła zainteresowanie.

Stanowi ona świetnie zakonserwowany okaz tak zwanego **typu „neanderdalskiego"**, biorącego swą nazwę od miejscowości Neanderdal, w której to po raz pierwszy typ ten został znaleziony. Pozbawione jeszcze zupełnie czoła i podbródka, odkryta właśnie czaszka z San Felice Circeo wykazuje dobrze już ukształtowany mózg, co przypuszczać każe, że posiadacz jej posługiwać się już mógł nawet **artykułowaną mową ludzką.**

Tego zdania jest między in. paleontolog włoski, profesor Sargi, którego zdaniem człowiek „neandertalski", chociaż pochodzący z okresu średnio-paleolitycznego, nie pozbawiony był nie tylko poczucia potrzeby pewnych form współżycia społecznego, ale również pewnych **intuicyjnych przebłysków natury religijnej.**

Uważa on poza tym, że aczkolwiek ślady pierwotnych ognisk ludzkich znajdowane były też gdzieindziej, to jednak w San Felice Circeo nauka znalazła się po raz pierwszy w dziejach ludzkości, wobec ki syćznie skonstruowanego paleniska, które na razie uważane być musi jako najstarsze i jako prawdziwy **prototyp wszystkich późniejszych.**

Ten ostatni fakt nadał tak donosłe znaczenie odkrycia, które nauka zawdzięcza młodemu profesorowi uniwersytetu w Pizie, A. C. Blanc'owi.

Tragiczna katastrofa w Alpach Szwajcarskich



Podczas ćwiczeń zimowych szwajcarskiej brygady górskiej w Alpach Szwajcarskich na wysokości 3252 mtr. wydarzyła się tragiczna katastrofa, a mianowicie, podczas schodzenia w dół oddziału złożonego z 20 żołnierzy, obsunęła się walina śnieżna, pod którą znalazł śmierć cały oddział. Wojskowe oddziały ratownicze przewożą na saniach trumny ze zwłokami ofiar lawiny w dolinę.

Zawody narciarskie dla dzieci

Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie organizuje 19 marca br. (niedziela) zawody narciarskie dla dzieci.

Zawody odbędą się w następujących kategoriach:

dla dzieci do lat 12 na dystansie 2 kilometrów,

dla dzieci do lat 15 na dystansie 4 kilometrów.

Zawody odbędą się na Karolinkach o g. 11. Zbiórka zawodników i sympatyków o g. 10 przy młynie na Karolinkach (dojazd autobusami linii Nr 1 do ul. Dzielnej).

Po zawodach zwycięscy otrzymają piękne i liczne nagrody. (Narty, żetony, słodycze).

Ciepłe pomieszczenie, posiłek i opieka dla zawodników zapewnione.

Zachęcamy młodych narciarzy do jaknajliczniejszego udziału w zawodach, a osoby starsze do przybycia na tę miłe zapowiadającą się imprezę.

Cała rodzina zaczadzona w Lidzie

Onegdaj kolo godziny 2 usłyszano na ul. Koszarowej w Lidzie wydobywający się głu chy krzyk z mieszkania. Po wejściu funkcjonariusze PP stwierdzili, że cała rodzina jest zaczadzoną. Udzielono ofiarom pierwszej pomocy przez przeniesienie do sąsiedniego lokalu. Najbardziej zaczadzonych: Rozalię Misiurową i Karolinę Markiewicz odwieziono do szpitala epidemicznego w Lidzie. Przyczyną zaczadzenia było przedwczesne zamknięcie pieca, napalonego węglem.

Nie każdy może

sprzedawać drzewka owocowe

W Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim z 15 marca rb. ukazało się rozporządzenie wojewody wileńskiego o ograniczeniu sprzedaży drzew i krzewów owocowych na terenie województwa wileńskiego.

Rozporządzenie zakazuje na obszarze województwa wileńskiego sprzedaży drzew i krzewów owocowych na targach jarmarkach i innych punktach sprzedaży z wyjątkiem handlu drzewkami pochodzącymi ze szkółek, zakwalifikowanych przez izby rolnicze i stacje ochrony roślin w miejscach wyznaczonych przez starostwa powiatowe.

Hurtownia spożywczo-kolonialna w Nowogródku

Na odbytym ostatnio zebraniu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Nowogródku Stow. Kupców Polskich w Nowogródku przystąpionio do zorganizowania hurtowni spożywczo-kolonialnej. Za najbardziej odpowiednią formę hurtowni uznano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w której udział wynosi zł 500.

Na zebraniu zadeklarowano 14 udziałów na łączną sumę zł 7.000. Dalsza akcja organizacyjna w toku. Zgłoszenia zainteresowanych przyjmuje p. Bol. Nejman (sklep spoż.-kolonialny) ul. Kościelna, róg Słonimskiej, który również udzielić może stosownych wyjaśnień. W najbliższym czasie sprawy te załatwiać będzie Sekretariat Stow.

Nowy Zarząd Stow. Kupców Polskich w Nowogródku

W wyniku wyborów, jakie odbyły się 12 marca rb. Nowy Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Nowgródku, ukonstytuował się jak następuje: prazes — p. Czesław Wawer, wiceprezesi — p. inż. W. Smolski i St. Szymel, skarbnik — p. B. Nejman, zastępca skarbnika — L. Depiński, sekretarz — J. Szpilewski, zastępca sekretarza — W. Hejmanowa.

Manifestacje w Nowogródku i Baranowiczach

16 o godzinei 16, na wieść podaną przez radio, że wojska węgierskie osiągnęły granicę Polski zajmując Ruś Podkarpacką, z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego, odbyło się w sali Teatru Miejskiego manifestacyjne zebranei miejscowego społeczeństwa. Przemawiał przewodniczący Oddziału Miejskiego OZN mec. Cyprian Szarejko. Następne przemówienie wygłosił Holak. Przemówienia przerywane były rzęsistemi oklaskami oraz okrzykami na cześć Rzpl tej, królestwa węgierskiego, oraz Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego Rydza.

Na zakończenie uchwalono okolicznościową rezolucję pod adresem Rządu. Dziś również odbyła się wielka manifestacja w Baranowiczach zorganizowana przez OZN pod pomnikiem nieznanego żołnierza.

Tabor manewrowy najechał na człowieka w Lidzie

16 bm. na stacji Lida, tabor manewrowy najechał na przechodzącego przez tor mieszkańca m. Lidy Szybajło Franciszka, lat 33, który doznał obrażeń głowy i ogólnego potłuczenia. Po okazaniu pierwszej pomocy lekarskiej przez lekarza kolejowego, rannego przewieziono do szpitala państwowego w Lidzie.

Wiadomości radiowe

IMIENINY NACZELNEGO WODZA w Polskim Radio.

Dzień Imienin Marszałka Śmigłego Rydza dn. 18 marca będzie obchodzony uroczyście przez Polskie Radio. W ramach audycji porannej usłyszymy wyłącznie marsze i pieśni żołnierskie, między innymi marsz Kowalskiego „Marszałek Śmigły Rydz" i J. Stypińskiego — „Cześć Wodzowi Polski".

O godz. 11.00 usłyszymy audycję dla szkół w opracowaniu mjr Antoniego Miszewskiego pt. „Wódz i najmilszy żołnierz". O godz. 11.25 Polskie Radio nadawać będzie marsze wojskowe, a w ramach muzyki obiadowej koncert muzyki polskiej ze Lwowa.

O godz. 16.35 program przewiduje audycję muzyczno-słowną w opracowaniu A. Madeckiego i Tadeusza Preisnera pt. „Od legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański".

O godz. 18.30 w ramach audycji dla Polaków za granicą mówić będzie o Marszałku Śmigłym-Rydzu prof. Henryk Mościcki.

O godz. 19.15 Wilno nadaje koncert popularny muzyki polskiej z udziałem Zofii Kerntopf-Romaszkowej, zaś o godz. 21.00 Warszawa — audycję muzyki i humoru żołnierskiego pt. „Nie masz pana nad żołnierza".

O godz. 20.00 gen. Tadeusz Kutrzeba mówić będzie o doświadczeniu wojennym Wodza Naczelnego.

„Żadnego Ipieryta i nie znam"...

Cóż tobi, kum Ambroży, przydarzyło sia, że tak na twarzy napuchszy?

Ci nabił chto ciabi? A?

— Ale ni to, braci, ni to.

— Tak moża pod arbona ty był polazszy i tak sia urzandziłasz?

— Ni to.

— Tak i powidz, kum Ambroży, jakaż okazja tak ciabi odmieniwszy, że ledwo nie we wszystkim pabity wyglondasz?

— A ot i widzisz, kum, był ja wczoraj na ulica wyszedszy, na wieczór już zachodziła sia wiedy, nu i poszedł ja, jak każdy dzień, przaz Ludwisarska na Ignacoski zawułek, żeb sia dostawszy, hdzie my z Benedychtem w karty hrajem.

Na plac ja tylko był wyszedszy ot i patrza: maniewry jakaś poczynaju sia, tak i przystanął na chwilka.

Ludzi tak jakaś na różna sposoby paprzebieranych liczba ohromna, narzondy u nich rozmaity i nic, tylka co po placu biegajo. Piasek oni sypali i jakasz tabliczka stawili.

— Dyk trzaba ci było w swoja strona iść, kum Ambroży, kiedy tam żadna okazja nia była.

— Nu, tak i poszed. Ali widzisz kum, ledwo ja na ta wulica, wyszedszy, krzyczą oni „ucikaj, ucikaj! Ipieryt! ipieryt".

Patrza ja na wokoło, aliż ja sam tylko ida, a żadnego „Ipierytà" nie widać, tak ida ja dali. Aliż oni znowu: Ipieryt, ipieryt!

Mówia ja wtedy do ich: „Kiedy mnia Ambroży nazywajo a żadnego Ipieryta i nie znam". Ali już zaziułem sia na taka okoliczność.

— A co ciabi dali przytrafiła sia?

— Dali to już obojentnie. Wziali mnie na nosidła jak parsiuka i panieśli na taka „postarunek", hdzie ubrannia ze mnie zdjęli i wiatrzyli jego a mnie też byli umywwszy, aż dopiero kara zapłacić kazali i tak wypuścili.

— Ali czamuż ty taki pabity na twarzy?

— Tak potem poszed ja do schronu, htóry w restoracji sia mieścił, podumał, podumił, para kieliszków był wypiwszy i chciał do domu wrócić, ali widzisz brat ciemno ze wszystkiem. Tak i szed ja na „omacku" a już cob pewniej było, tak na czworaka.

— Dyk musi wiancy, kum Ambroży, „za gazowanych" trafiła sia?

— Chibo, że tak, kum Benedycht, „zagazowane" oni wszyscy byli dlatego.

T.

KRONIKA

MARZEC 18 Sobota	Dziś: Gabriela Arch. Jutro: Józefa Obl. NMP
	Wschód słońca — g. 5 m. 30
	Zachód słońca — g. 5 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 17.III. 1939 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia — 5
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 8
Opad 0,4
Wiatr: północno - zach.
Tendencja: bez zmian
Uwagi: pochmurno, śnieg

KRONIKA HISTORYCZNA:

1241. Bitwa z Tatarami pod Chmielnikiem.
1596. Warszawa zostaje stolicą Polski.
1848. Rozruchy rewolucyjne we Lwowie.
1863. Langiewicz zwycięża Moskali pod Grochowem.
1921. Zawarcie pokoju z Rosją w Rydze

PRZYSŁOWIA:

Marzec zrazu chmurny, w środku błotny
Snop czyni dużo omłotny.

NOWOGRODZKA

— **Obchód 18 marca.** Celem uczczenia dnia imienin Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza odbędzie się 18-go o gdz. 17—18 w sali teatru miejskiego uroczysta akademia zorganizowana staraniem oddziału mieskiego O. Z. N. i Związku Młodej Polski przy współdziale organizacyj społecznych.

— **Obchód 19 marca.** Pod przewodnictwem mjr. Zabłockiego odbyło się w loklu oddziału miejskiego O. Z. N. organizacyjne zebranie w sprawie obchodu uroczystości imienin s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ustalono następujący pragram obchodu: 18 capsztyk; 19 o godz. 10 uroczyste nabożeństwo we wszystkich świątyniach, wieczorem zebrana w świetlicach poszczególnych organizacyj w celu wysłuchania przez radio przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Dalsza akcja Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Nowogródku.** Miesięczne zebranie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku rozpatrywało sprawozdanie z dokonanych prac w miesiącu lutym. Ze sprawozdania, które wygłosił p. Dyr. Henryk Wilczyński wynika, iż dzięki wydanym zarządzeniom akcja pomocy zimowej zyskała na sile. Wzmocniono również propagandę przy pomocy specjalnych publikacyj oraz klisz, zawierających hasła popagandowe, a wyświetlanych we wszystkich kinach na terenie województwa.

Specjalne odezwy w sprawie składania ofiar w postaci zboża skierowano do rolników.

Wreszcie uzyskano dodatkowo z Komitetu Głównego zł. 5.000 w formie dotacji. W dalszym ciągu Wydział przedyskulował szereg bieżących spraw, a w **szczególności kwestię zbiórki na „Wielkanocny dar dla najbiedniejszych dzieci".** Postanowiono przy tym, że technicznie zbiórkę przeprowadzi Biuro Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, natomiast rozdziałem uzyskanej sumy zajmie się Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

W końcu posiedzenia przyjęło preliminarz budżetowy na miesiąc marzec, zamykający się w sumie zł. 69.820, z sumy tej na pomoc rodzinom przeznaczono zł 24.280, natomiast dzieciom zł.35.090. Z cyfr tych wynika, że akcja pomocy nie zmniejsza specjalnie tempa.

— **Jeszcze czas uniknąć nieprzyjemności!** Mimo, że akcja Pomocy Zimowej Bezrobotnym dobiega końca, są jeszcze obywatele, którzy ciążącego na nich obowiązku nie spełnili. Tymczasem, Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Nowogródku przystąpił już za pośrednictwem powiatowych i lokalnych Komitetów do wydawania specjalnych zaświadczeń tym osobom i firmom, które całkowicie uregulowały świadczenia na pomoc zimową.

Jak się zatem będą czuli ci, którzy świadczeń nie uregulowali nie wiemy, wiemy natomiast, że między nami takich obywateli być nie powinno.

— **Zakończenie wyborów do rad gromadzkich.** 14 b. m. zkończone zostały wybory do rad gromadzkich w powiecie nowogródzkim. Na 12 gmin tylko w gminie dworzeckiej odbyło się głosowanie oraz częściowo w gminach wsielubskiej i zdzięciolskiej. W 9 zatym gmnach bybory odbyły się przez aklamację.

— **Ukarani administracyjnie.** Starosta powiatowy w Nowgródku ukarał grzywną w wysokości 500 zł z zamianą na 6 tygodni Brajnę Iwieniecką właścicielkę piwiarni przy ul. Wojewódzkiej w Nowogródku, za brudy w lokalu piwiarni. Tegoż dnia starosta ukarał po raz drugi Iwieniecką na grzywnę 300 zł z zamianą na 4 tyg. aresztu oraz na 2 tyg. aresztu bezwzględnego.

— **Chciał podjechać...** W czasie manewrowania pociągu kolejki wąskotorowej w Nowogródku, usiłował skoczyć na platformę wagonu 13-letni Władysław Osinski, zam. przy ul. Fortunka 13. Skok jednakże był tak niefortunny, że chłopak spadł na tor i złamał nogę.

LIDZKA

— **Czyżby przywłaszczenie?** Posterunek PP w Bielicy otrzymał polecenie prokuratora XVI rej. w Lidzie celem przesłuchania w charakterze podejrzanego Michała Kilimnika — pracownika Zarządu Gminnego w Bielicy. Kilimnik podejrzany jest o przywłaszczenie 100 zł ze składek ogniowych wpłacanych na rzecz PZUW.

— **W Bielicy** odbyło się zebranie organizacyjne pododdziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej. Zebranie zagaił prezes mjr w s. s. Wojciech Musiał, który zapoznał zebranych ze statutem związku i szeroko omówił projekt ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym wojennym.

NIEŚWIESKA

— **Dla „Krakusów".** Leon ks. Radziwiłł złożył na cele PW konnego „Krakusa" w Nieświeżu 200 zł. w gotówce. Kwota ta przekazana została Kołu Przyjaciół „Krakusa"

— **Nowe Koło G. W.** W Kletowszczyźnie (gm. Horodziej) powstało Koło Gospodyń Wiejskich, zorganizowane przez kierowniczkę miejskiej szkoły p. Józefę Obrycką ś. p. Jana Błaszkowa.

Do zarządu weszły p. p.: Jadwiga Święcicka, Tarnowska, Alina Święcicka i Wanda Błaszkówna.

Koło obejmuje zasięgiem swej działalności następ. wioski: Worotyszcze, Zarzecze, Dereczyńce i Malawszczyznę.

— **Walka ze szczurami.** Ponieważ plaga szczurów w Nieświeżu przybrała zastraszające rozmiary, Zarząd Miejski wydał zarządzenie o akcji tępienia tych gryzoni przy pomocy specjalnych trutek.

— **20 miłośników ptactwa.** Miłośnicy ptactwa mają okazję przysłużenia się nauce, drogą zbierania obrączek, jakimi są znakowane na łapkach ptaki wędrujące. Obrączki te należy wysyłać w kopercie wraz z oznaczeniem miejsca i daty znalezienia pod adresem: Stacja Badania Wędrówek Ptaków — Warszawa, Wilcza 64. Koperty wysyłać należy bez znaczków pocztowych, oznaczając kopertę napisem: „Odpowiedź na wezwanie urzędowe".

— **Nieudane zdjęcie...** P. Wincenty Krupina z Pogorzelec zamierzał zrobić sobie zdjęcie fotograficzne, które chciał przesłać do redakcji „Kina" w celu zamieszczenia go w dziale „Czy jesteśmy fotogeniczni?". Uzupełniwszy starannie garderobę, włożył do bocznej kieszeni marynarki kolorową chusteczkę z wdziękiem rozrzuconą i falującą za najmniejszym poruszeniem, bujną czuprynę zalotnie zaczesał w grzywkę z rozrzuconym na lewy bok kosmykiem, zasłaniającym oko i ucho, obficie zrosił się wodą kwiatową o zapachu filodendron i dla zadokumentowania swego wojowniczego usposobienia — przypiął do boku załadowany nabojami rewolwer systemu „Nagan".

Stanął p. Wincenty przed lustrem z lubością podziwiając samego siebie i z uśmiechem zadowolenia miał zamiar opuścić progi swego domu, gdy niespodziewanie nadeszła policja, która rewolwer skonfiskowała, niweczac zamierzenia zwolennika fotogeniczności. Czytelnicy „Kina" długo nie będą mieli okazji podziwiania p. Wincentego, który utracił szanse w konkursie krajowym...

DZIŚNIEŃSKA

— **Odprawa sekretarzy gminnych w Głębokiem.** W związku z wprowadzeniem w życie nowej instrukcji kancelaryjnej dla zarządów gminnych i miejskich opracowanej przez Min. Spraw Wewn. w Głębokiem odbyła się odprawa sekretarzy zarządów gminnych i miejskich powiatu dziśnieńskiego.

Na odprawie udzielono sekretarzom szczegółowych wyjaśnień dotyczących wprowadzenia w życie tej instrukcji oraz poruszono szereg spraw natury organizacyjnej.

— **Kurs wyprawy skórek owczych** Wileńsko - Nowogródzk instytut Rzemieślniczy w Wilnie zorganizował w Głębokiem z dniem 9 marca miesięczny kurs wyprawy skórek owczych. Na kurs zgłosiło się 16 osób z terenu powiatu dziśnieńskiego.

Wszelkie wydatki związane z prowadzeniem kursu jak również i utrzymaniem uczniów pokrywa Instytut.

— **Koszykarstwo.** Staraniem Organizacji Młodzieży Pracującej w Głębokiem oraz przy pomocy finansowej Zarządu Głównego OMP zostały uruchomione w powiecie dwa 6 miesięczne kursy koszykarskie w Dziśnie i Prozorokach.

Na kursy uczęszcza młodzież ompiacka w ogólnej ilości 31 osób. Kursy prowadzą instruktorzy przydzieleni przez Zarząd Główny OMP.

— **Przychodnie i stacje opieki nad matką i dzieckiem w Głębokiem.** Ośrodek Zdrowia w Głębokiem prowadzi 4 przychodnie: przeciwjagliczną, przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną i stację opieki nad matką i dzieckiem. Z usług tego ośrodka korzysta ludność m. Głębokiego i okoliczna. Działalność poszczególnych przychodni za rok 1938 ilustruje poniższe dane cyfrowe: w przychodni przeciwjagliczne udzielono porad 11,273 wywiadów domowych 304, w przychodni przeciwwenerycznej udzielono porad 476, w przychodni przeciwgruźliczej — porad 301 i wywiadów domowych, 182, stacja opieki nad matką i dzieckiem udzieliła porad 604, wywiadów domowych 564, wydano 5,060 litrów mleka oraz 51,546 porcyj mieszanek dla niemowląt, nadto udzielono 4,025 porad dzieciom w wieku szkolnym.

POLESKA

— **Brak lekarzy.** Na terenie pow. łunienieckiego daje się ostatnio odczuć brak lekarzy. Ci lekarze, którzy praktykują, są przeciążeni pracą. Szpital łuniniecki już od dłuższego czasu poszukuje lekarza na wakujące miejsce chirurga...

— **Gimnazjum łunienieckie pionierem kultury i oświaty na Polesiu.** Od szeregu lat gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Łunińcu odgrywa wielką rolę w życiu kulturalnym i oświatowym. W roku ubiegłym uczniowie z drobnych składek zakupili około 80 drzewek owocowych i zasadzili w ogródkach włościan wsi Jaźwinki. Prócz tego każda z klas posiada pod swoją opieką po jednej szkole z powiatu (przesyłając uczącej się dziatwie materiały piśmienne i odzież. Orkiestra symfoniczna gimnazjum pod batutą prof. Długołęckiego — jedna z najlepszych z okręgu szkolnego brzeskiego — występuje z koncertami muzyki ludowej po wsiach i miasteczkach Polesia. Ostatnio koncertowała w Łachwie, Mikaszewiczach i Stolinie. Obecnie szykuje swój repertuar przed koncertem w Baranowiczach i Mikaszewiczach.

* * *

W Łunińcu w roku bieżącym zostały wznowione wykłady Uniwersytetu Powszechnego. Wykłady na uniwersytecie są prowadzone przez profesorów miejskiego gimnazjum. Ostatnio bawiła w Łunińcu z wykładem USB dr Hołubowiczowa, oraz p. prof. dr Muszyński.

— **Kina w Łunińcu:** „Polesie" — „Kłamstwo Krystyny", „Bez rozkazu". „Ognisko" — nie czynne w tym tygodniu.

— WYRZUCIŁA DZIECKO PSOM NA POŻARCIE. Mieszkanka wsi Horynicze, pow. pińskiego Maria Jankowiec, lat 18 powiła dziecko płci męskiej.

Chcąc się pozbyć go, wyrzuciła noworodka na podwórze, gdzie następnego ranka sąsiedzi znaleźli pokaleczone przez psy zwłoki.

4 PODPALACZY NA 12 LAT WIĘZIENIA. Przed Sądem Okręgowym w Pińsku stanęli mieszkańcy wsi Borowa, pow. pińskiego Andrzej Sitnicki, Paweł Dołżenczuk, Nił Rudnik i Jan Mielnik oskarżeni o podpalenie zabudowań Poderni i M Koweńki.

Wina oskarżonych została udowodniona.

Ze względu na okoliczności, świadczące o złej woli oskarżonych, Sąd uznał za stosowne wymierzyć kary i skazał każdego z nich na 12 lat więzienia oraz na zapłacenie kosztów postępowania sądowego w wysokości 600 zł.

— 13 POCISKÓW ARTYLERYJSKICH Mieszkaniec wsi Momaszyce, pow pińskiego Ignacy Makarewicz zasypując przechodzący przez jego pole okop powojenny, znalazł 13 artyleryjskich pocisków.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji



Na stacji kolejowej w Chatoauroux we Francji wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa pociągu „Rapido 67". Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 18 pasażerów, przyczym kilkadziesięciu zostało rannych. Na zdjęciu jeden z wagonów pociągu „Rapido 67", strzaskany w czasie katastrofy.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Cechy przyrodzone w zachowaniu się zwierząt".** W poniedziałek dnia 20 marca br. o godz. 20 w sal. Zakładu Biologii U. S. B. (ul. Zakretowa 23) odbędzie się zebranie Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika, na którym p. prof. dr Jan Dembowski wygłosi odczyt p. t. „Cechy przyrodzone w zachowaniu się zwierząt". Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

— **Zarząd Zrzeszenia Grodzko - Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** wzywa wszystkie swoje członkinie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pochodzie na Rossę 19 marca br.

Zbiórka w lokalu ZPOK ul. Ostrobramska 7 godz. 11.30.

— **Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna** zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie dnia 26 marca 1939 r. w pierwszym terminie o godzinie 17 i o godz. 17.30 w drugim terminie w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Wilna przy ul. Jagiellońskiej Nr 14.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego i sekretarza; 2) Sprawozdanie Zarządu: ogólne i kasowe; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Preliminarz budżetowy na rok 1939; 5) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących; 6) Wybór Komisji Rewizyjnej; 7) Wolne wnioski.

RÓŻNE

— **Koło Absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie** podaje do wiadomości, iż istnieje przy kole pogotowie ogrodnicze, które przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres ogrodnictwa (porządkowanie sadów, przesadzanie roślin, projektowanie ogródków itp). Adres — Wilno Sołtaniszk. 50. Tel. 70-74. Ignacy Walinowicz.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** przypomina, że w dniu 27.III upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Rygi, która odbędzie się w dn. 5—10.IV rb. Cena udziału zł 55

Akademia w kinie „ZNICZ"

Wyświetlenie filmu o wkroczeniu wojsk polskich na Zaolzie, a węgierskich na Ruś Podkarpacką

Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych oraz Towarzystwo Przyjaciół Węgier urządza 19 bm. uroczystą akademię ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w sali kina „Znicz" przy ul. Wiwulskiego.

Na program akademii złożą się przemówienia okolicznościowe oraz wyświetlanie filmów: 1) Wkroczenie wojsk polskich na Zaolzie, 2) Wkroczenie wojsk węgierskich na Ruś Podkarpacką.

Wstęp wolny. Początek o godz. 11.30

Oszuści w roli rzekomych emigrantów z Czech

Szklane kolczyki za... 900 zł.

Cyla Romerowska zamieszkała przy ulicy Wiłkomierskiej 43 padła ofiarą oszustwa, nie pozbawionego w pewnej mierze aktualności „politycznej".

Romerowska wracając do domu ul. Wileńską, w pobliżu bramy domu Nr 28 została zatrzymana w grzeczny sposób przez nieznajomego, przyzwoicie ubranego pana, który poprosił ją o wskazanie mu adresu spółdzielni jubilerskiej.

— Nie słyszałem o takiej spółdzielni odpowiedziała zapytana. Mogę natomiast wskazać panu znajomego jubilera.

Nie mam zaufania do poszczególnych jubilerów, odpowiedział nieznajomy, łamaną polszczyzną, wolę w takim razie sprzedać prywatnie. Ukłonił się i odszedł. Ledwo postąpił parę kroków, jak do zaintrygowanej Romerowskiej zbliżył się inny osobnik.

— Może proponował ten pan pani brylantowe kolczyki! Radzę się zainteresować. Wyjątkowa okazja. Ma pani przed sobą emigranta politycznego.

ZBIEGA Z CZECH,

który sprzedaje za bezcen brylantowe kolczyki...

P. Romerowska uległa pokusie. Informator zatrzymał „emigranta". Rozpoczął się targ, aż wreszcie ubito interes Romerowska mogła nabyć kolczyki za 900 zł.

Całe towarzystwo udało się do kasy KKO, gdzie Romerowska podjęła na podstawie książeczki oszczędnościowej 900 zł. Następnie „emigrant" zaprowadził ją na klatkę schodową domu Nr 5 przy ul. Kolejowej, gdzie przechowywał brylanty.

Tam tranzakcja doszła do skutku. „Emigrant" otrzymał 900 zł, a Romerowska kolczyki.

Kupująca nie długo cieszyła się z „okazji" wkrótce bowiem stwierdziła, że WARTOŚĆ BRYLANTÓW" NIE PRZEKRACZA... 50 GROSZY(!)

Poszkodowana zameldowała o wypadku policję, która wszczęła dochodzenie.

Poszukiwania, jak dotychczas, nie odniosły skutku. (c)

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Ślendzińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.

WPŁACAJĄCY prenumeratę pocztą winni na odwrocie blankietu rozrachunkowego podać, na czyją premię ich prenumeratę należy zaliczyć.

P. E. Kobylińska odznaczona

Współpracowniczka naszego pisma, redaktorka działu ze „Świata Kobiecego" p. Eugenia Kobylińska-Masiejewska, została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej („Monitor" Nr 62 br.).

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. Montwiłła

W poniedziałek, 20 b. m. o godz 10 r. odbędzie się w Bazylice Metropolitalnej nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego filantropa i działacza społecznego Józefa Montwiłła.

W czasie nabożeństwa pienia religijne wykona chór „Lutni" wileńskiej pod dyr. J. Leśniewskiego. Na nabożeństwo to zaprasza wszystkich Rada Fundacji im. S. i J. Montwiłłów.

Sprostowanie

We wczorajszym moim odcinku zamiast „Fledermaus" wydrukowano, wskutek pomyłki zecera, „Fliegermaus"; zamiast „Musard *opiewanym*" —„śpiewanym". Pozatem opuszczono wyraz „Salome", po którego wstawieniu odpowiednie zdanie winno brzmieć: „Opera do dramatu Oskara Wilde, „Salome".

Hro.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

„SPADKOBIERCA" — w Teatrze na Pohulance! Dziś, w sobotę dn. 18 marca o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra wyborną polską komedię w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego pt. **„SPADKOBIERCA"**, z udziałem Haliny Dunin-Rychłowskiej w roli babci. Obsadę stanowią pp.: H. Buyno, I. Jasińska-Detkowska, L. Korwin, W. Nawrocka, W. Szczepańska, A. Czapliński, St. Kępka-Bajerski, W. Surzyński, L. Tatarski, L. Wołłejko. Reżyseria — K. Wyrwicz-Wichrowski. Dekoracje — J. i K. Golusowie.

Jutro, w niedzielę, dn. 19.III o godz. 20 „Spadkobierca".

Niedzielna popołudniówka! Jutro, w niedzielę, dn. 19 bm. przedstawienie popołudniowe w Teatrze na Pohulance o godz. 16 — wypełni współczesna komedia węgierskiego autora M. Laszle pt. **„W PERFUMERII"** — po cenach popularnych.

Teatr Miejski z Wilna w Brasławiu! Dziś, w sobotę dn. 18.III Teatr Miejski z Wilna gra w Brasławiu doskonałą komedię Antoniego Cwojdzińskiego **„CZŁOWIEK ZA BURTĄ"**. W rolach głównych wystąpią pp.: Eleonora Ściborowa, Irena Horecka i Wacław Ścibor. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś egzotyczna, pełna czarownych melodii operetka **„Gejsza"** w świetnym zespole teatru z St. Piasecką w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

Jutrzejsza popołudniówka. Jutro jako popołudniówka o godz. 4 m. 15 grana będzie „Gejsza". Ceny propagandowe.

Występy J. Kulczyckiej. Jutro o godz. 8 m. 15 grana będzie pełna uroku młodości operetka **„Krysia Leśniczanka"** ze znakomitą odtwórczynią roli tytułowej J. Kulczycką oraz W. Szczawińskim w roli cesarza.

W poniedziałek również **„Krysia Leśniczanka"**. Ceny propagandowe.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego" przyjmują: F-ma „SPAUDA" — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA" — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

Wycieczka dla radiosłuchaczy

Uczestnicy wycieczki zwiedzą w najbliższą niedzielę pokazowy schron i propagandowy ośrodek LOPP przy ul. Wielkiej.

Zbiórka w niedzielę 19 marca obok wieży kościoła św. Jana o godzinie 11.

RADIO

SOBOTA, dnia 18 marca 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Pieśni żołnierskie w wyk. orkiestry wojskowej. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanki wiejskie.

11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Flet i harfa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prow. Ciocia Hala. 13.20 Muzyka polska.

15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „O lecie, zimie, i wiośnie w kraju gdzie pieprz rośnie". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Od Legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański" — audycja muzyczno-słowna. 17.15 Kronika wynalazków. 17.25 Audycja KKO 17.29 Polskie miniatury kwartetowe. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert popularnw w wyk. Ork. Rozgł. Wil.. 20.00 O doświadczeniu wojennym Wodza Naczelnego mówić będzie gen. Kutrzeba. 20.15 D. c. Koncertu popularnego. 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Nie masz pana nad żołnierza" — muzyka i humor żołnierski. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 19.III. 1939 r.

7.15 Pieśń por. 7.20 Koncert por. w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. Aleksandra Rutki. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Gra orkiestra ludowa. Tr. do Baranowicz. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie. Kazanie z Warszawy. 10.45 Pieśni o wolności. 11.00 „Z sztafetą wzdłuż granic Polski" — reportaż słowno-muzyczny. Udział bierze Wilno. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 12.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 W„ naszych sercach zawsze żyjesz" — audycja dla dzieci. 15.00 „Przyjaźń żołnierska" — fragment z opowiadania S. Żeromskiego „O żołnierzu tułaczu". Poczem muzyka polska z płyt. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Dziady" A. Mickiewicza (wieczór III). 17.45 Koncert solistów z Gdyni. 18.25 „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Piłsudskiego — szkic literacki. 18.40 Witold Maliszewski: „Z niwy polskiej" — suita na orkiestrę oparta na motywach ludowych. 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta RP Prof. Ignacego Mościckiego. 19.15 Marian Rudnicki: „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" — muzyczna fantazja radiowa. 19.35 „Stary Michaluk opowiada" — wieczór świetlicowy. Tr. do Baranowicz. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.15 „W cieniu miecza" — Leopolda Staffa. 21.55 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM ROZGŁOŚNI BARANOWICKIEJ
SOBOTA, dnia 18.III. 1939 r.

6.57 — 7.00 Pieśń poranna. 8.10 — 8.20 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8.20 — 9.00 Koncert poranny (płyty). 11.25 — 11.57 Marsze wojskowe (płyty z Warszawy). 14.00 — 14.20 Pieśni rycerstwa polskiego (płyty). Śpiewa chór Dana. 14.20 — 14.30 Wiadomości z naszych stron. 14.30 — 15.00 **Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Świtezianka"** — pod dyr. Michała Januszkiewicza. 18.00 — 18.30 **Audycja dla młodzieży wiejskiej:** a) Jak Bazyluk stał się dobrym obywatelem — gawęda Kazimierza Sznuka; b) Muzyka (płyty). 22.55 — 23.00 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

Aresztowanie oszusta

Policja wileńska otrzymała wiadomość o aresztowaniu w Porzeczu sprytnego oszusta I. Szwarca, rzekomo pochodzącego z Dukszt, który dopuścił się szeregu oszustw na terenie Wilna, Grodna i Porzecza.

Samolot, koń i śmierć

16 bm., o godz. 8.30 Kostunowicz Edmund, lat 18, mieszkaniec wsi Kormulany, gm. turgielskiej, biegał za uciekającym koniem, który przestraszył się samolotu, a gdy dopędził konia i usiadł na wozie, nagle zmarł. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono. Przed wypadkiem Kostunowicz był zupełnie zdrów. Zwłoki zabezpieczono, dochodzenie wszczęto

Ładni spółdzielcy...

Ze Słonima donoszą, że zatrzymani tam zostali Keler K., b. kier. filii spółdzielni Roln. Handl. Słonimskiej w Dereczynie oraz b. buchalter tejże spółdzielni Witold Fiszer, obaj pod zarzutem dokonania przywłaszczeń na szkodę spółdzielni.

PIERRE NORD

6

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

„Zabrania się ludności cywilnej pod karą grzywien, nosić zakupione na targu króliki, trzymając je za uszy, czy też kury za łapy. Tego rodzaju postępowanie ze zwierzętami jest nie ludzkie. Prawo francuskie zabrania dręczyć zwierzęta. Władze niemieckie chcą to prawo uszanować".

Jeśli groźny oficer policji nie miał innych zmartwień, to widocznie kryzys minął. Życie poczęło się toczyć dawnym, spokojnym trybem. Ufność zapanowała znów w Komendanturze.

Był to kilkudniowy okres wytchnienia. Wkrótce Schmidt przyniósł wiadomość wstrząsającą nowe kłopoty.

Agent Szwajcar udał się nad granicę belgijsko-holenderską, śladem jednej z tych małych karawan, które w nocy kryjąc się po lasach lub chroniąc na plebaniach we dnie, starały się przedostać do Holondii, mimo zapór z naelektryzowanych drutów, które Niemcy wznieśli od okolic Akwizgranu aż do morza. Przypuszczał on, słusznie zresztą, (ale Niemcy sprawdzili to dopiero w rok później), że wielu z tych zbiegów wymijało przeszkody doprowadzające do Niemiec i przekraczając granicę niemiecko-holenderską. Śmiałość była tylko pozorna: droga przez terytorium niemieckie była krótka, a dozór mniej surowy niż w krajach okupowanych.

Szpieg wyszedł zatym pewnego wieczora, w przebraniu chłopskim, niosąc łopatę na ramieniu, jak wielu zbiegów, który w razie spotkania, ratowali się przybierając naturalny wygląd człowieka, udającego się w pole, do pracy. Zadanie jego polegało na tym, by dołączyć się do gromadki, którą śledził, zanotować jej marszrutę, wykryć wspólników i kazać ją aresztować dopiero w ostatniej chwili.

Otóż 28 czerwca przyszła wiadomość, że znaleziono trupa Szwajcara porażonego prądem na drutach pod Maestricht. Jeden z oficerów ze St. Quorentin musiał pojechać, by rozpoznać zwłoki. Niederstoff wyznaczył Schmidta.

Śledztwo ustaliło, że szpieg był ciężko ranny, zanim rzucono go na druty. Towarzyszom jego udało się przekroczyć granicę, a ponieważ Szwajcar nie dostarczył przed tym ich dowodów osobistych, nie można było nawet zastosować represji wobec rodzin. Był to więc nowy wypadunek. Powstała nowa przyczyna niepokoju, burzącego nadzieje oficerów w St. Quorentin.

W powrotnej swej podróży Schmidt spędził kilka godzin w kwaterze Głównej. Tam dowiedział się, że agent, któremu zawdzięczano informacje o drodze A. 17, został z pewnością nakryty. W wilię dnia 29 czerwca otrzymano od niego wiadomość, w której nagłówku brak było szczegółu, służącego do ustalenia autentyczności nadawcy. Wniosek narzucał się sam przez się. Francuzi schwytali go i zmusili do wysyłania fałszywych wiadomości. Jedna z tych jego informacyj brzmiała, jakoby droga A. 17 była już zlikwidowana.

Schmidt opowiedział kolegom tę przykrą sprawę 30 czerwca, wieczorem, w jadalni oficerskiej. Właśnie siadali do stołu. Zupa z brukwi miała czas wystygnąć.

— Jednym słowem — odezwał się Strohberg — szpiegostwo panoszy się bardziej niż kiedykolwiek, podczas gdy my wyobrażamy sobie, że Francuzi przycupnęli.

— Nie będziemy już mogli spać spokojnie — zauważył ironicznie Kompars.

— Ja tak — oświadczył Heim z mocą.

On jedyny traktował tę sprawę lekko. Inni spojrzeli nań ze zdumieniem.

— Pozwólcie, że nie przywdzieję żałoby ani po Szwajcarze, ani po naszym agencie. Zdaje mi się, że dziewięć dziesiątych dostarczonych przez niego wiadomości było albo wymysłem, albo łgarstwem. Jedyny rezultat pewny, który mógł uzyskać, to usunąć nas stąd. Otóż sumienie moje zapewnia mnie, że nikt nie zdziałałby tutaj więcej ani lepiej od nas przed upływem kilku miesięcy, a może nawet roku. Wiecie lepiej niż ktokolwiek, że jedyne, co nasz szpieg potrafi robić, to uprawiać destrukcyjną krytykę. Niech zdycha.

— Bajeczny z pana człowiek! — zawołał Kompars z zachwytem.

— Czy to do mnie pan mówi?

— Tak — i to jest moja szczera opinia.

— A jeszcze nie widzieliście, panowie, wszystkiego — przerwał zręcznie ksiądz Huppenschlacht, który czuł już burzę w powietrzu. — Jako klarnecista, nasz porucznik jest znakomitym wirtuozem. Usłyszycie go dziś wieczorem na przyjęciu u pułkownika.

* * *

Komendant zaprosił wszystkich oficerów, kilku przejezdnych kolegów i Komparsa na wieczór muzyczny, na który młody porucznik spóźnił się. Choć po raz pierwszy wchodził do willi „Bagatela", znał jej rozkład doskonale dzięki szczegółowemu sprawozdaniu Langa, który tego dnia zajmował się szatnią ze szczerą usłużnością, ale z umiarem i godnością człowieka co to „sługiwał w lepszych domach".

Ciekawość Komparsa, cała jego zdolność obserwacji i cała uwaga były rozbudzone. Mimo to stropił się w pierwszej chwili, wszedłszy zbyt hałaśliwie i obcesowo do wielkiego salonu, gdzie w skupionym milczeniu słuchano kwartetu smyczkowego D—dur Mozarta. Siedziało tam w pół kole około dwudziestu oficerów, którzy obrzucili przybysza zimnym spojrzeniem. Stał przez chwilę zaczerwieniony, niezgrabny i bezradny. Ale dojrzał przecież kobietę, w tym gronie, która uśmiechnęła się do niego wesoło, uprzejmie i skinieniem ręki wskazała miejsce. Usłuchał, zdjęty niezwykłą u niego nieśmiałością.

(D. c. n.).

Z teki policyjnej

Halina Gierowa (ul. Holendernia 2) zameldowała o zaginięciu jej 10 letniego syna Sławomira.

Na ulicy Kalwaryjskiej 82 jakiś osobnik skradł z wozu Mowszy Kacewicza (Kalwaryjska 82) worek jęczmienia, wartości 20 zł.

Złodzieja zatrzymano.

Tenże złodziej, przed tym skradł z wozu Piotra Rakonia (Podgórna 7) paczkę masła, wartości 57 zł.

Masło zwrócono poszkodowanemu

Genowefa Kodziówna (ul. Bernardyńska 5) zameldowała że została na ulicy napadnięta i dotkliwie pobita przez Mariannę Wakulewiczową, bez st. miejsca zamieszkania.

Wczoraj zmarł nagle Jan Radyko (Słomianka 20).

Wczoraj wieczorem mokry śnieg spowodował w mieście ślizgawicę.

Między in. ofiarą wypadku padł Karol Wiszniewski (Legionowa 56), który padając na chodnik doznał złamania nogi.

Pogotowie przewiozło go do szpitala. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 17 marca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	14.15	14.50
„ II „	13.50	14.—
Pszenica jara jednolita I st.	19.50	2 .—
„ „ zbierana II „	18.50	19.—
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	17.75	18.—
„ III „	17 25	17.75
Owies I „	15.25	15.75
„ II „	13.75	14.75
Gryka I „	20.75	21 25
„ II „	20.25	20.75
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29 —	29.50
„ „ „ I A 0—55%	25 50	26.—
„ „ razowa 0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36.75	37.75
„ „ „ I-A 0—65%	36 —	36.50
„ „ „ II 50—60%	29.—	30.—
„ „ „ II 60—65%	23.75	24.25
„ „ „ III 65—70%	18.25	18.75
„ „ pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.75	10.25
„ przen. śred. przem. st.	11 25	11.75
Wyka	19.50	20.50
Łubin niebieski	11 25	11.75
Siemię lniane bez worka	52 —	53.—
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	2000.—	2040.—
„ „ Wołożyn	1680.—	1720.—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska	1640.—	1680.—
„ grodzieńska	1340.—	1380.—
Targaniec moczony	700.—	740.—
„ Wołożyn	880.—	920.—

Rada Spółki Akcyjnej

pod firmą

„Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A."

niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszów zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku, że w dniu 31 marca 1939 roku o godzinie 6 po południu, w lokalu Banku w Wilnie, przy ul. Ad. Mickiewicza Nr 8 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Rozpatrzenia i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1938, podział zysków i udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorium. 3) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1939. 4) Ustalenie wynagrodzenia dla władz Banku z wyboru. 5) Uzupełnienie kapitału zakładowego do wysokości wymaganej przez art. 14 prawa bankowego. 6) Wybory członków Rady i Komisji Rewizyjnej. 7) Wolne wnioski.

Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie, swoje akcje lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych, najpóźniej do dnia 24 marca 1939 roku, do godziny 12 w południe (§ 24 statutu). Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcji Banku nie później jak na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia.

„Papier Spółka Akcyjna w Wilnie"

Zawiadamia p. p. Akcjonariuszów, że w dniu 30 marca 1939 r. o godz. 6 po południu, w lokalu S-ki, przy ul. Zawalnej 13 w Wilnie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S-ki z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1938.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Podział zysków.
5. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operacyjny 1939.
6. Wybór jednego członka zarządu i dwóch zastępców.
7. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.
8. Upoważnienie Zarządu do nabycia nieruchomości miejskiej, do kredytowania się w instytucjach finansowych, jak również u osób prywatnych, oraz do zapisywania ewikcji hipotecznej na zaciągnięte zobowiązania.
9. Wolne wnioski, par. 15 statutu.

P. P. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem złożyć Zarządowi (Zawalna 13) swoje akcje względnie świadectwa, par. 17 statutu.

Przetarg

Państwowe Kierownictwo Budowy Zbiornika Wodnego na rzece Wilii w Turniszkach, mające siedzibę w Wilnie przy ul. Kościuszki 14a m. 3, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty instalacyjno-elektryczne w budynkach administracyjno-gospodarczych Kierownictwa w Turniszkach.

Roboty instalacyjne obejmują: instalację świetlną, telefoniczną i radiową.

Szczegółowe warunki wykonania robót, oraz warunki przetargu mogą zainteresowani otrzymać w godzinach urzędowych w biurze kierownictwa. Termin składania ofert pisemnych upływa w dniu 30 marca 1939 r. o godz. 12 w południe.

Sygnatura 136/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie 2 rewiru Piotr Kozłowski mający kancelarię w Lidzie przy ul. Piłsudskiego Nr 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1939 r., o godz. 13 w maj. Nahorodowicze, gm. Bielica odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Adolfa Rogalewicza, składających się z 2 koni lat około 7 i 9, uprzęży na parę koni, wozu na żelaznych osiach, bryczki drabczaka i sań wyjazdowych, oszacowanych na łączną sumę zł 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 marca 1939 r.

Komornik
Piotr Kozłowski.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Odpow. R. E. Kotlarewskiego, Wileńska 11